Wydanie poranne

Przedpłata

za „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie wieczerne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 16 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal. Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Władzimierz Strycharski w biurze inseratowym „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy, od wiersza za każdy raz. — Śluby nekrologi etc. wiersz 60 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 88.

Nr. 83 **Kraków, Środa dnia 23 Marca 1904.** **Rok XII.**

Rząd i ugoda.

Rada państwa kończy swoje obrady (?), tak samo jak je rozpoczęła, w grubej atmosferze obstrukcyjnej. A jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że położenie nie jest tak rozpaczliwe jak się na zewnątrz wydaje, że nadzieja lepszego zwrotu należy do dziedziny prawdopodobieństw i że pośrednictwo, podjęte przez Koło polskie nie będzie zupełnie bezskuteczne. Do tego mniemania uprawnia między innymi bardzo sympatyczne przyjęcie wiadomości o rokowaniach przez ogół czeski, a także lekkie wahanie, które można zauważyć w szeregach niemieckich. Społeczeństwo czeskie jest znużone, a wśród Niemców zaczyna brać górę rozsądne zapatrywanie, że dalszy czynny opór przeciwko słusznym żądaniom Czechów, podkopuje ich wpływy i ich przyszłość. Jeżeli trudno oczekiwać, aby niemieccy politycy do tego stopnia przejęli się poczuciem słuszności i zrozumieniem ogólnych państwowych interesów, iżby wyraźnie i otwarcie uznali uprawnienie czeskich .postulatów. to wolno przypuszczać, że ograniczą się do biernej opozycji i łatwo się pogodzą z faktami dokonanymi.

I tu właśnie otwiera się wdzięczne pole dla rządu, który ma teraz w ręku klucz sytuacji. Od jego śmiałej inicjatywy i energicznego działania, zależy cała przyszłość, bo tylko rząd może i nie potrzebuje liczyć się z tymi względami egoistycznymi, które są do pewnego stopnia rozstrzygające, dla posłów drżących, przed kaprysami popularności.

Jeżeli dr Körber zechce i zdoła przełamać opór jednych, złagodzić zawziętość drugich, — jeżeli silnie poprze Koło polskie w jego pojednawczej akcji, jeżeli stworzy przynajmniej stałą podstawę czesko-niemieckiej ugody, — usunie przedewszystkiem podejrzenie, że mu nic nie zależy na uzdrowieniu parlamentu, i będzie mógł sobie powiedzieć, że dokonał pięknego dzieła...

Wybór delegacji.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Prezydjum Koła polskiego oświadczyło się przeciwko wyborowi delegatów wspólnych przed Świętami Wielkiejnocy.

Kierownicy Koła kierowali się tutaj dwoma pobudkami. Przedewszystkiem poszli za radą ministra spraw zagranicznych Agenora Gołuchowskiego. — Hr Gołuchowski oświadczył przedstawicielom Koła, że sytuacja międzynarodowa jest zupełnie spokojna. Nic zatem nie zmusza Rady państwa do pospieszenia się z wyborem delegatów.

Powtóre, przedstawiciele Koła chcieli mieć rękojmię, że po Wielkiejnocy zbierze się Rada państwa celem przeprowadzenia reformy regulaminu i dalszego prowadzenia układów czesko-niemieckich.

W odpowiedzi na to postanowienie Koła polskiego Niemcy puścili pogłoskę po Izbie poselskiej, że nastąpi w przeciągu trzech dni rozwiązanie tejże Izby. Jest to pogłoska niedorzeczna. Przedewszystkiem rozwiązanie Izby uniemożliwiałoby zebranie się delegacji w maju. — Jak długo nie ma Rady państwa, tak długo nie ma delegacji. Powtóre, rozwiązanie Izby poselskiej przemazałoby całą pracę komisji cłowej, pracę, która wypadła ku wielkiemu zadowoleniu rządu. Kto wie nawet, czy nowa komisja celna zdołałaby i zechciała stosować się do woli rządu.

Posiedzenie poniedziałkowe było n a k o r y t a r z a c h niesłychanie ożywione, miejscami burzliwe, lecz wszystkie pogłoski, te albo inne, są fałszywe. Faktem jest tylko, że Koło polskie nie pozwoliło wybrać delegatów.

Krynica i jej potrzeby.

Memorjał ks. Pastora w sprawie Krynicy. — Wydatki i dochody tego zdrojowiska. — Dodatki drożyźniane.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Przed posiedzeniem Izby poselskiej w poniedziałek Koło polskie znowu odbyło naradę w sprawie piekących potrzeb kraju. Z podniesionych żądań najważniejszą była sprawa Krynicy.

Krynica i potrzeba reform.

Ks. P a s t o r przedstawił stosunki opłakane zdrojowiska Krynicy. Rząd jako właściciel ciągnie jedynie zyski, nie myśląc o nakładach, któreby zapewniłyby kuracjuszom wygodę, a samemu zdrojowisku możność dalszego rozwoju. Na dowód przytacza ks. Pastor następujące daty autentyczne co do dochodów i wydatków, jakie rząd ciągnął z Krynicy:

Na rok 1900 dochód wynosił	178.398 kor.	19 h.
„ „ 1901 „ „	136.160 kor.	96 h.
„ „ 1902 „ „	195.191 kor.	42 h.

Widzimy zatem, że dochód stale z roku na rok rośnie. Zjawisko odwrotne oglądamy na punkcie rozchodów. Owe rozchody czyli wydatki, jakie rząd robi na Krynicę, stale maleją.

Na rok 1900 wydatki wynosiły	117.573 k.	42 h.
„ „ 1901 „ „	114.428 k.	08 h.
„ „ 1902 „ „	115.350 k.	—

Z owych liczb wynika, że w 1902 r. rząd wyciągnął z Krynicy niemal 80.000 koron.

W dalszym ciągu ks. Pastor oświadczył, że w Krynicy brakuje łazienek, kuracjusze muszą czekać tygodniami na kąpiele mimo to, iż wodę Słotwińską możnaby sprowadzać wodociągami. Należy zbudować jak najszybciej nowe łazienki kąpielowe i borowinowe. Tak samo i zakład hydropatyczny należałoby podnieść.

Dodatki drożyźniane.

Poseł S t w i e r t n i a podniósł potrzebę podwyższenia dodatku aktywalnego dla urzędników w Stanisławowie. Drożyzna w tem mieście tak wzrasta, że obecna płaca zupełnie nie wystarcza. Minister dr P i ę t a k sądzi, że nalepiej byłoby, gdyby urzędnicy wystosowali petycję wprost do ministerjum skarbu. W odpowiedzi na to poseł K r ó l i k o w s k i przypomniał, że imieniem urzędników w Przemyślu już robił starania w ministerjum skarbu; mimo to owe starania nie odniosły skutku. Urzędnicy w Przemyślu znajdują się w jeszcze trudniejszych warunkach, niż urzędnicy w Stanisławowie. Przemyśl jako twierdza, pełna wojska, należy do najdroższych miast w Austrji.

Poparł wywody posła Stwiertni i Królikowskiego poseł P e t e l e n z, poczem ich wnioski uchwalono.

Korespondencja.

PARYŻ 19 marca.

Ostatnie dni rządów Combesa. — Dawni zwolennicy, dziś wrogowie. — Apetyt Milleranda na tekę ministerjalną. — Nieudała interpelacja. — Nieco o karnawale paryskim i jego upadku. — Królowa karnawału.

Ministerjum Combes'a zaczyna powoli Francuzów nudzić. Objąwszy spuściznę po Waldeck-Rousseau, już od kilku lat pędzi ono awanturniczy żywot, stanowczo za długi dla francuskiego temperamentu, żądnego ustawicznej rozmaitości. W powietrzu wisi burza, zaostrzają się apetyty niezliczonych kandydatów na teki ministerjalne, którzy już nie mogą się doczekać chwili utworzenia nowego gabinetu. Przeciw ministerjum idą ławą nietylko nacjonaliści i stronnictwa katolickie lub umiarkowane, właśni jego zwolennicy, t. zw. blok republikańsko-radykalny zaczyna p. Combesowi stawać się niewygodnym. Zdawało się, że ta koalicja radykalnych żywiołów rozpadnie się już po pominięciu Jauresa przy wyborach do prezydjum Izby. Ale do katastrofy nie doszło. Obecnie grozi burza z powodu przedłożenia rządowego o zupełnem zniesieniu nauki, udzielanej przez kongregacje. Opozycja katolicko-narodowa poznała wprawdzie, że nie posiada dość sił, aby przedłożenie obalić. Dlatego wniosła do dziesięciu paragrafów przedłożenia tyle poprawek i wniosków przeciwnych, że może sprawa odwlecze się w nieskończoność. Rzeczywiście żywiołom umiarkowanym przyszła pomoc zupełnie nieoczekiwana. Najpierw p. Leygues, były minister oświaty w gabinecie Waldecka, wniósł wykluczenie z kompleksu przedłożenia szkół w kolonjach. Rząd widząc, że sprawa jest popularna musiał się na to zgodzić. Następnie Caillaux, także minister z gabinetu Waldecka, przeprowadził (jak to już donosiłem w ostatnim liście) przedłużenie terminu znoszenia szkół zakonnych z pięciu na dziesięć lat.

Ale nagły sukurs spotkał stronnictwa umiarkowane ze strony, z której najmniej spodziewać by go się można. Oto przeciw gabinetowi wystąpił jego niegdyś wielki zwolennik p. Millerand. Trzeba dobrze zrozumieć pobudki tego czynu. Millerand nie jest bynajmniej socjalistą, ideowcem, trzymał się partji socjalistycznej dla karjery, dla tem pewniejszego wypłynięcia na wierzch. W tej walce o powodzenie powinęła mu się noga, postępowaniem swojem zraził sobie partję i doczekał się, że go z niej wykluczono. Ale Millerand jest zawsze jeszcze człowiekiem wpływowym, ma za sobą wielką część robotników wdzięcznych mu za rzeczywiste lub przynajmniej pozorne socjalno polityczne usiłowania. Millerand wie o tem i w popularny dzwon uderzył domagając się na czwartkowem posiedzeniu odpowiedzi od rządu, kiedy nareszcie załatwiona będzie sprawa zabezpieczenia robotników na starość. Millerand nie jest mowcą działającym przez porywający zapał, posiada jednak dar wymowy i przekonywa zimną, nieubłaganie sofistyczną argumentacją. To też kto wie, czy zarzuty które postawił, że „rząd zahypnotyzowany walką z kongregacjami zaniedbuje dzieło socjalnej opieki nad robotnikami“, kto wie czy te zarzuty nie byłyby ciosem śmiertelnym dla gabinetu, gdyby tenże nie miał w zapasie gotowego a silnego argumentu, że Millerand sam będąc przez trzy lata ministrem w gabinecie Waldecka nic dla tej sprawy nie zrobił. Rząd uzyskał wprawdzie większość dziewietnastu głosów, ale opozycja pociesza się tem, że takie zwycięstwo bynajmniej świetnem nie jest, że większości dziesięciu do dwudziestu głosów, którymi gabinet w ostatnich czasach rozporządza znamionują bliski koniec jego *regime.*

Przejdźmy do czegoś weselszego. Sama pora powinnaby do tego usposabiać. W Paryżu wre jeszcze życie karnawałowe, przedłużające się tu, jak wiadomo, niemal do Świąt Wielkanocnych. Karnawał paryski, ten uliczny karnawał, cieszy się, jak zresztą wszystko co paryskie, znaczną sławą na świecie. Może kiedyś na nią zasługiwał, ale dziś stracił niemal zupełnie swoją świetność. Pochody, jakie widzi się na ulicach paryskich nie dorównywają wcale ani karnawałowym zabawom nicejskim, ani nawet obchodom w Moguncji i Kolonji. Powód jest bardzo prosty. W Nicei i w niemieckich miastach bogaci obywatele i municypalność ruszają szkatułą dla uświetnienia obchodu, a artyści oddają swoją pracę i pomysłowość w usługi zabawy i humoru. Paryskiego karnawału nie urządza ani miasto, ani bogate mieszczaństwo. Żaden miljoner nie otworzy kieszeni, żaden z artystów nie dostarczy rysunku i wogóle żaden bogaty lub wykształcony człowiek nie troszczy się o ten karnawał. Troskę tę zostawia się przekupkom i praczkom, które ani pieniędzy, ani wiele smaku nie posiadają. One wymyślają aktualne tytuły dla wozów pokazywanych w pochodzie, ale cały do-

wciąż tkwi tylko w tytule, gdyż kostjumy są stare, wypożyczane, używane z roku na rok.

A przecie Paryż, gdzie tak wiele bogatych ludzi i artystów, mógłby się zdobyć na coś lepszego, nawet coś niezwykłego. Przed kilkoma laty zrobili taką próbę artyści z Montmartre, ale skończyło się to tylko deficytem i dalszych prób zaniechano. Podobny los spotyka studentów, którzy rok rocznie urządzają swój pochód, z tą różnicą, że mają mniej pomysłowości, a może i mniej pieniędzy niż artyści. Jest wreszcie pochód rzeźników, ale ten nie ma wiele znaczenia, bo nigdy nie wychodzi poza najodleglejsze dzielnice Paryża z okolic rzeźni i jatek. Studenci pozostają także w swych dzielnicach na lewym brzegu Sekwany, a na bulwarach odbywają się tylko pochody praczek i przekupek. Cieszą się one wielkiem powodzeniem u Paryżan, mimo zupełny brak jakiejkolwiek artystycznej wartości, a połączone są z kilkoma sympatycznymi zwyczajami. Każdy oddział hal targowych wybiera swoją królowę, której dodaje się księcia małżonka, a wreszcie mianuje się królowę królowych. Tę najwyższą władczynię przyjmuje zawsze prezydent Rzeczypospolitej i prefekt policji i obaj ofiarują jej bransoletę, pierścień lub jakiś inny klejnot, a jeden z książąt damskiej sztuki krawieckiej robi sobie reklamę ofiarując jej suknię do pochodu. Wszystkie gazety podają potem fotografję i szczegóły z życia królowej, która rzadko ma więcej jak 20 lat, a zawsze pięknością się odznacza.

Najciekawsza jednak w całym obchodzie karnawałowym jest sama publiczność. Konfetti i serpentynowe wstążki przelatują tysiącami w powietrzu, ale widzowie w tej wesołej walce tak się nieraz zapalają, że w ostatnich latach szanujące się kobiety nie pojawiają się na ulicy w czasie obchodu. To też z wielu stron pojawia się życzenie, by policyjnym zakazem zniesiono zwyczaj walki na konfetti. *L. S.*

WOJNA.

Wojska rosyjskie w Mandżurji.

O ile można wnioskować z niezbyt zresztą dokładnych informacyj, jenerał Kuropatkin po przybyciu do Mugdenu, co nastąpi za jaki tydzień, — zastanie tam następujące siły zbrojne: Piechota: 7 brygad strzelców syberyjskich, 2 brygady z korpusów europejskich 10 i 17 (Ufa-Samara), 2 dywizje syberyjskie zmobilizowane na miejscu, 2 bataljony zabajkalskie, razem 150 batalionów i 130 do 140.000 żołnierzy.

Jazda: pułk dragonów prowincji przymorskiej (Usurja) 9 pułków kozaków zabajkalskich, 4 pułki kozaków syberyjskich, pułk kozaków usuryjskich, 9 sotni kozaków amurskich, razem blisko 100 szwadronów i około 15.000 koni.

Artylerja złożona z brygad powyższych oddziałów, ma 35 bateryj i 272 działa.

Wojska te są podzielone na 4 korpusy, z których pierwszy osłania Władywostok i Usurję, 2 i 3 zajmują południową Mandżurję od Niuczwang i Port Artur, aż do Mugden i Jalu, 4 wreszcie koncentruje się dopiero w Charbinie.

Dowódzcami korpusów są jenerał-porucznicy: Zacharow, Zazulicz, Stoessel i Zarujew. Na czele jazdy stoją jenerałowie Rennekampf i Simonow. Wojskami technicznemi dowodzi jenerał Żyliński. Główno dowodzącym jest na razie jenerał Liniewicz, który jednak ustąpi prawdopodobnie po przyjeździe Kuropatkina. Wogóle niewyjaśniony jest jeszcze przyszły wzajemny stosunek Aleksiejewa, Liniewicza i Kuropatkina. Być może, że Aleksiejew zatrzyma tylko cywilny zarząd kraju.

Rotmistrz Iwkow.

Według doniesień z Petersburga, wykryto tam przypadkiem w sztabie jeneralnym japońskiego szpiega. Był nim rotmistrz Iwkow, który przed samym wybuchem wojny sprzedał pewnemu japońskiemu dost[awc]kowi, z którym się spotkał w Moskwie, plany mobilizacji armji rosyjskiej na wypadek wojny z Japonją. Iwkow został aresztowany i stawiony przed sądem wojennym, który go skazał na degradację, wykluczenie z armji i na karę śmierci.

Wyrok został już wykonany.

Władywostok.

W roku 1860 burzą zagnany rosyjski statek wojenny „Mandżur“ schronił się na zaciszne wody Złotego Rogu. To był początek miasta, które w kilkadziesiąt lat później istotnie na pewien czas „zawładnąć“ miało całym rosyjskim „wschodem“, stać się ośrodkiem cywilizacyjnym dla tych odległych stron. Początkowo osada rozwijała się bardzo słabo: kilku przestępców, uwolnionych z ciężkich robót, oraz garść „politycznych“, którzy tu się osiedlili z rodzinami — oto cała ludność; od czasu do czasu zawijał do tych wybrzeży okręt handlowy lub wojenny. Żywszem tętnem zabiło tu życie dopiero, gdy w połowie lat siedmdziesiątych poczęto wznosić pierwsze fortyfikacje nadbrzeżne. W ośmdziesiątym roku Władywostok otrzymał nazwę miasta. Gorączkowy jego rozwój datuje dopiero od czasu budowy kolei Syberyjskiej. W przeciągu kilku lat miasto rozrosło się i zmieniło do niepoznania. Zwiększyła się liczba ludności. Handel i przemysł podniosły się, a ciche dotychczas ulice zawrzały życiem. Władywostok stał się stolicą całej wschodniej Syberji. Trwał ten rozwój do czasu, gdy Port Artur połączony z magistralną linją kolei Wschodnio Chińską czyli mandżurską. Wówczas stracił Władywostok swoje znaczenie jako port wojenny i jako centrum handlowe. Flota wojenna oraz handel morski poczęły ciążyć ku Portowi Artura, zaś przemysł i handel wewnętrzny skoncentrowały się w nowem mieście, powstałem na punkcie węzłowym dwóch kolei — w Charbinie. Handel wielki jak prędko powstał, tak nagle zanikł, z zakładów przemysłowych istnieje tylko fabryka konserwów, oraz kilka gorzelni, mimo, że w odległości 30 wiorst od miasta znajdują się bogate kopalnie węgla. Władywostok zachował tylko swe znaczenie jako centrum oświaty.

Wygląd miasta, które półkolem rozłożyło się na malowniczych stokach gór, całkiem europejski, budowle po większej części murowane, nowoczesnej architektury, ulice kręte, nieregularne. Główną arterją jest ulica „Świetlańska“. Przy niej skupiły się wszystkie większe sklepy; tam znajdują się gmachy rządowe, dom gubernatorski i admiralski, oraz główny sobór „Uspieński“. Miasto posiada wyższy instytut wschodnich języków, przygotowujący przeważnie do karjery dyplomatycznej, gimnazjum męskie i żeńskie, oraz kilka niższych zakładów. Wychodzą cztery gazety, z nich najpoważniejsza i najbardziej rozpowszechniona „Dalnij Wostok“, poświęcona prawie wyłącznie sprawom dalekiego Wschodu. Istnieje we Władywostoku teatr ze stałą trupą dramatyczną wcale dobrą. Repertuar zawsze najnowszy i udatnie wybrany. Publika władywostocka jednak nie gustuje w poważnych rozrywkach i teatr zazwyczaj świeci pustkami, natomiast cieszą się wielkiem powodzeniem potajemne jaskinie, utrzymywane przez Chińczyków, gdzie goście, obok palenia opium, namiętnie oddają się grze hazardowej. Ludność całkiem międzynarodowa, prawie wszystkie nacje europejskie są tu reprezentowane. Polaków jest spora garść, przeważnie ludzie inteligentni: lekarze, adwokaci, architekci, urzędnicy kolejowi; niektórzy z nich zajmują wpływowe stanowiska. Kolonja polska posiadała swój własny drewniany kościółek, a ostatniemi czasy zbierano ofiary na murowaną świątynię. Przewagę w ludności stanowią jednak Chińczycy, Koreańczycy i do niedawna Japończycy. Ludność tubylcza zamieszkuje przedmieścia, gdzie w ciasnych „fanzach“ mieści się często po kilkaset osób. Brud panuje tu nieopisany, a często grasujące zarazy porywają tysiące ofiar.

Klimat zmienny. Lato dżdżyste i mgliste; — najpiękniejszą porą jest jesień, za to zima surowa, bezśnieżna, najczęściej panują silne wiatry, a mrozu bywa 25 stopni i więcej. Port zamarza w grudniu na arszyn grubości i stoi zwykle do końca marca; wprawdzie specjalny statek do kruszenia lodu toruje z łatwością przejście nawet wielkim okrętom, zawsze jednak wyższość znaczną mają przystanie Port-Artura, gdzie pełne morze rok okrągły wcale nie zamarza. Zaznaczyć przytem wypada, że Władywostok jest

---

RODZINA

przez

W. Odrowąża

6 (Ciąg dalszy).

Po opuszczeniu mieszkania przez nieproszonych pośredników zbawienia, rodzina Kolińskich, pogrążona w smutnej zadumie, oddawała się milczącej rozpaczy, której nikt z obecnych nie śmiał przerywać; groza sytuacji była tak naprężoną, że mowa ludzka była za słabą dla wyrażenia myśli, dla słów decyzji. Wiedzieli, nie porozumiewając się pomiędzy sobą, że jutro czeka ojca pogrzeb w asyście tych, co tylko co opuścili mieszkanie, że ciało jego spocznie na prawosławnym cmentarzu i wobec tego faktu stali bezradni. A jednak po pewnym czasie znalazła się rada, wypowiedziana nie przez dojrzałych, wykształconych mężczyzn, ale przez młodą kobietę, Marynię.

Na twarzy jej widać było poprzednio długi wysiłek myśli, na wpół przymknięte oczy świadczyły o ciężkiej pracy mózgu, rysy przybrały niebywały ostry wyraz, wreszcie powstała i mówiła drżącym, nerwowym szeptem:

— Powstał w mojej głowie projekt, sądźcie wy, rzekła zwracając się do brata i narzeczonego, czy to możebne. Nie oddawajmy naszej świętości w ich ręce.

Słuchający patrzyli ze zdziwieniem na rozentuzjazmowaną dziewczynę, przypuszczali, że wystąpi z niemożebnym praktycznie projektem, a ona po chwili mówiła dalej.

— Obierzmy na naszem cmentarzu miejsce, po skończonym dniu wy wykopiecie grób, ja wam będę pomagać, w nocy przeniesiemy zwłoki i tam pochowamy. Niechaj spoczywa pomiędzy swoimi.

Dalej sił młodych nie starczyło, chciała mówić jeszcze, ale nerwowy płacz przerwał dalsze słowa.

Rzuconą przez Marynię myśl zaczęli mężczyźni roztrząsać z różnych punktów widzenia; — tak co do samego sposobu wykonania jak i co do następstw, jakie może pociągnąć za sobą. — Pragnęli gorąco uchronić zwłoki ojca od brutalnej profanacji, ale jednocześnie rozumieli, że los całej rodziny staje na karcie; po krótkiej parosłownej dyskusji ostatni wzgląd ustąpił najzupełniej miejsca pierwszemu. Przy wykonaniu projektu czekały ich kolosalne wysiłki, ujęte w ramy nadzwyczaj krótkiego czasu. Przygotowania do katolickiego pogrzebu, mającego się odbyć nazajutrz, były w toku; należało je przedewszystkiem oględnie odwołać. — Wykopanie mogiły wymagało nietylko ostrożności, ale i poważnej pracy fizycznej, przy udziale jednak Jana Zielińskiego oraz sługącego, któremu zupełnie można było zaufać, nie stanowiło rzeczy niewykonalnej; Kielce posiadają dwa cmentarze katolickie, stary i nowy, rozłożone po dwóch stronach szosy, prowadzącej w stronę Chmielnika; nowy był odpowiedniejszym dla wykonania projektu, jako opasany niższym murem, rozłożony na terenie pagórkowatym, nadto nie zawierał w swoim obrębie mieszkania grabarzy.

Zdania krzyżowały się w gorąco prowadzonej rozmowie, decyzje zapadały szybko jedna po drugiej. Zwłoki Michała Kolińskiego spoczywały już w trumnie metalowej, zbyt ciężkiej do przeniesienia na dość odległe miejsce wiecznego spoczynku; postanowiono zakupić u stolarza drugą, najprostszą, drewnianą, lekką, nieść ją w nocy przykrytą dywanem dla niezwracania uwagi napotykanych przechodniów.

Obecnie następowały najcięższe kwestje do rozwiązania; jedna nieboczność mogła stanowić o całym losie obecnych. Mieli natychmiast zająć się sprzedażą mebli i całego urządzenia domu a po odbytym pogrzebie wyjechać wychodzącym o piątej rano pociągiem w celu przedostania się przy pomocy życzliwych znajomych za granicę. Dalsze pozostawanie na miejscu w obecnych warunkach, po uskutecznionym sekretnym pogrzebie, groziło rodzinie zesłaniem w pustynie azjatyckie.

Wobec oczekiwanego zajęcia, ożywienie gorączkowe zapanowało wśród Kolińskich, pod wpływem którego zdawali się zapominać na chwilę o całym ciężarze gniotącego ich nieszczęścia. Tyle pozostawało do spełnienia w ciągu tak krótkiego czasu, a wszystko należało wykonać nie tylko szybko, ale z całą ostrożnością i zadecydowali po rozwadze nikogo nie wtajemniczać w szczegóły świeżo powstałego projektu.

Dom Kolińskich od szeregu już lat obracał się w budżecie paru tysięcy rubli rocznie i należał do średnio zamożnych; pięć pokoi napełnionych było meblami i sprzętami rozmaitej wartości, które stopniowo i powoli nagromadziła ozczędność rodziny.

Długów nie mieli, gotówki kilkaset rubli, zachowanej na nadeszłą obecnie czarną godzinę, leżało w biurku wice-prezesa. Fundusik ten z dołączeniem pieniędzy ze sprzedaży rzeczy miał stanowić cały majątek skazanej na tułactwo rodziny. Zbliżała się godzina południowa, gdy zapadł projekt ostateczny i należało natychmiast przystąpić do jego wykonania.

Postanowili pozostawić najkonieczniejszą część własnej garderoby, rodzinne srebra domowe, oraz skromną liczbę kosztowności, jakie posiadały matka i córka, resztę sprzedać, wszystko sprzedać w ciągu kilku godzin. Dla braku czasu okazało się niemożebnem szukać nabywców pomiędzy znajomymi, więc należało wejść w targi z handlarzami. Za pół godziny zaroiło się mieszkanie od żydów, którzy szybko zorjentowali się w sytuacji i nieomieszkali wyzyskać ją na swoją korzyść. Wyładowywano szafy, komody i kufry; ustępowały ze ścian obrazy, lustra, zegary; na podłogach leżały obok siebie w chaotycznym nieładzie najrozmaitsze przedmioty. Kupujący, których tłum ciągle wzrastał, tłomaczyli sobie nagłość sprzedaży obawą zajęcia przez komornika za długi, co silniej jeszcze wpływało na zniżkę cen. (C. d. n.)

bardziej południowo położony, niż np. Sewastopol. Surowość klimatu zawdzięcza wyłącznie zimnym prądom biegunowym. Okolica górzysta, pokryta bujną roślinnością, nadzwyczaj malownicza. Można tu jeszcze napotkać tygrysy, do niedawna dość liczne, obecnie zawzięcie tępione, w górach żyje niedźwiedź, oraz specjalny gatunek wilka mandżurskiego, bardzo pospolitego. Myśliwego czeka łup bogaty: liczne stada kóz dzikich, bażanty, nurkujące wśród gęstych traw, a na jeziorach i rzekach niezliczone ptactwo wodne.

Pewien Włoch opowiada w „Avenire d'Italia“ świeże wrażenia swoje władywostockie.

Znajdujemy tam obszerniejszą wzmiankę o kościele we Władywostoku, a raczej o braku we Władywostoku kościoła. Istniejący kościół spalił się, nowego nie sposób było odbudować przed zimą i oto nabożeństwa — pisze autor rzeczonego urtykułu — odbywały się w koszarach, dokąd przeniesiono Przenajśw. Sakrament.

„Na drugiem piętrze w kaplicznej izbie zastałem klęczących około 20 polskich żołnierzy. Po chwili wszedł ksiądz, przybywający o 4 mile drogi, zaczął spowiadać żołnierzy, a wyspowiadawszy wszystkich, rozpoczął Mszę św. Możecie sobie wyobrazić moje wzruszenie na widok tej garstki ludzi, modlących się tak żarliwie hen, na krańcach Syberji. Dowiedziałem się, iż w każdą sobotę po obiedzie i w każdą niedzielę wszyscy żołnierze mają wolny czas do spełnienia obowiązków religijnych, nawet straże i ci, co są wyjątkowo „na służbie“, luzują się o wyznaczonych godzinach. Tymczasem jednak kaplica napełniała się; Mszy św. słuchało ze stu żołnierzy, 7 kobiet, 4 chłopców, 6 mężczyzn cywilnych i 2 oficerów. Żołnierze przez cały czas śpiewali pieśni polskie. Wyszedłszy z kaplicy, spotykałem po drodze mnóstwo ludzi, poganianych bez przestanku kijami przez stójkowych, taki bowiem jest sposób ostrzegania gapiących się przechodniów lub wchodzących w zakazane obręby.

Tłum uliczny składał się z Chińczyków, Czerkiesów, Mandżurów, Japończyków i zrzadka Rosjan. Zauważyłem, iż wszyscy przyjmowali owe kije, jako rzecz zwyczajną, nie zwracając na nią uwagi, a nadto, że jakakolwiek była ich narodowość, mówili ogólnie po rosyjsku.

Miał podróżnik nieco ambarasu z wyjazdem z Władywostoku. Podobnie, jak trzeba mieć pozwolenie władz miejscowych na przebywanie w mieście, tak też nieodzownem jest otrzymanie „zielonego biletu“ na wyjazd z miasta i bilet ów należy zwrócić policji, odjeżdżając. Okrom tego ma się do przebycia kilka rewizyj celnych, inspekcję policyjną i mnóstwo wynotowywań w policyjnych księgach.

Żydzi na szubienicy.

Z Warszawy pisze korespondent „Kurjera Poznańskiego“:

Wstrząśnień i dreszczów doznają żydzi, żyjący zawsze obok nas, choć tkwią wśród nas.

Dopuszczani tylko procentowo do udziału w szkołach (10 procent) i innych praw, wezwani są bez żadnych ograniczeń do udziału w dobrodziejstwie — wojny.

Nigdy i nigdzie państwowo nie wyrobieni, tchórzliwi, zmykają z szeregów na samą myśl dymu i prochu, choćby w Azji. Więc zaczęły się dezertacje tych żydów, którzy los wyciągnęli na daleki Wschód.

Uciekli.

Lecz władze przyłapały dezerterów i sądem wojennym osądziły 3 na śmierć.

Powieszono ich w sobotę w zaszczytnem dla pamięci naszej miejscu: na stokach cytadeli.

Warszawa duża, ruchliwa Warszawa nie wiedziała o nich, nie słyszała nadedniem jęku z trzech piersi żydowskich dobywającego się, nie widziała kurczowych ostatnich drgnień trzech nieświadomych swej zbrodni synów Izraela, walczących z rządowym przymusem śmierci za nie swoją ojczyznę, — nie policzyła ostatniego ich tchnienia na gościnnej dla nich od wieków ziemi polskiej... jedynej, która do ciepłego swego łona miała teraz przyjąć skostniałe na zimnie szubienicy trzy ciała żydowskie.

Rosja i Niemcy.

Stosunki niemiecko-rosyjskie obracają się już oddawna około kwestji polskiej. Odkąd przez rozbiór Polski Rosja i Niemcy stały się niejako wspólnikami zbrodni, wiązał je zawsze wspólny interes nie wypuszczania z rąk wspólnie zagarniętego łupu. Trzeba jednak przyznać, że inicjatywa podtrzymania stosunków przyjacielskich wychodziła zawsze od Prus, które nie cofały się nawet przed przykremi upokorzeniami, byle tylko nie narazić się na gniew potężnego sąsiada. Cała polityka Bismarcka dążyła do utrzymania „drutu do Rosji“, a dotychczas nie przebolały Niemcy sojuszu francusko-rosyjskiego. To też teraz kiedy Rosja wplątała się w długą i niebezpieczną wojnę, cesarz Wilhelm i hr. Bülow korzystają ze sposobności, aby przypomnieć dawną przyjaźń i narzucić Rosji swoje usługi.

Właśnie w ostatnich dniach wyszło na jaw, że policjanci pruscy odgrywają często rolę szpiclów rosyjskich. Należy pamiętać, że carowie i wielcy książęta rosyjscy biorą sobie żony prawie wyłącznie z Niemiec, bo tylko Niemki zmieniają tak łatwo religję, oraz o tem, że wiele wysokich i najwyższych posad w rządzie i w armji zajmują Niemcy, którzy dla chleba i karjery zostali renegatami, przyjęli prawosławie i uważają się oficjalnie za Moskali. W głębi duszy jednak pozostali oni Niemcami; nie dziw więc, że te tajne sprężyny usposabiają dwór i cara w chwilach historycznej wagi przychylnie dla Niemiec. Tak samo robią i księżniczki z małych, ubogich dworów licznej rzeszy niemieckich książątek, które wychodzą do Rosji za mąż dla zrobienia dobrej partji. Zmieniają one wiarę równie łatwo jak rękawiczki, zruszczają swoje imiona, tylko z językiem trudniej im idzie, ale ten nie jest im potrzebny, bo na dworze mówi się prawie wyłącznie po francusku.

Był czas za panowania Aleksandra III., że wpływy niemieckie zmalały, ba, nawet usposobienie na carskim dworze było wprost wrogie dla Niemców. Carowa Marja Teodorówna nie była wyjątkowo Niemką, ale duńską księżniczką. Lud rosyjski nienawidzi Niemców, jak każdy lud słowiański, to też prąd panujący na dworze znalazł żywy oddźwięk w szerokich warstwach ludności. Owocem tego usposobienia było przymierze rosyjsko-francuskie, zawarte w roku 1889, które zjednało sobie niezwykłą popularność.

Obecny car Mikołaj II. ma żonę Niemkę, księżnę Alicję heską, która jako carowa przybrała imię Aleksandra Teodorówna. Ale wychowanie równie jego, jak jego żony nie było niemieckie. Za guwernerów miał car Francuzów i Anglików, carowa jest przejęta tradycjami angielskiemi. Wychowanie ma zasadniczy i stanowczy wpływ na psychologję człowieka, na jego sympatje i antypatje, które u ludzi stojących na czele państw wpływają często na bieg wypadków, na kartę dziejową. Warto się zatem dowiedzieć, jakie jest wychowanie przyszłego cara Rosji.

Następcą tronu jest wiecznie chory młodszy brat Mikołaja II. W. książę Michał Aleksandrowicz, który nie miał również niemieckich guwernerów. Ale książę ten, urodzony w r. 1878 jest ciężko zaatakowany gruźlicą, prawdopodobnie, zanim koronę weźmie, umrze, a korona przejdzie na młodszą linję.

Tron przypadnie wówczas stryjowi carskiemu, W. księciu Włodzimierzowi Aleksandrowiczowi, najstarszemu bratu Aleksandra III. i jego synom. Na jego dworze panuje wyłącznie wpływ niemiecki. Jego żona, Marja Pawłowna jest księżniczką meklemburską i na co zwykle nie pozwalają, zachowała swoją dawną wiarę luterską. Na wychowanie swoich trzech synów miała wielki wpływ. To też trzej synowie: Cyryl (urodzony w r. 1876), Borys (ur. w r. 1877) i Andrzej (ur. w r. 1879) są przez pół Niemcami.

W. Książę Konstantyn Konstantynowicz, drugi stryj cara (ur. w r. 1858) jest także pod wpływem niemieckim. Żona jego, Jelissaweta Mawrikiewna jest z domu księżniczką sasko-altenburską. Ten jednak W. książę polityczni roli wielkiej doniosłości zapewne nie odegra. Dotychczas zajmował się pisaniem wierszy.

Wszyscy inni Wielcy książęta są również pożenieni z Niemkami z wyjątkiem jednego, który poślubił księżniczkę czarnogórską. Te zaś związki krwi nie mogą być bez wpływu na ogólny nastrój rodziny panującej, która nawet mimowoli przechyla się ku Niemcom.

W tem leży też silny rozdźwięk pomiędzy dynastją a narodem i lęgnie się zarodek przyszłych wewnętrznych rozterek.

Mózg Japończyków.

Badania nad mózgiem ludów nieeuropejskich prowadzono do tej pory tylko na małą skalę i tak n. p. wszystkie rezultaty, otrzymane dotychczas co do wagi mózgów japońskich odnoszą się jedynie do badań prof. Doenitza i dwóch Japończyków: Taguchi i Suruki. Badania obejmowały ogółem tylko 130 mózgów i prowadzone je przeważnie na ludziach, pościnanych podczas ostatnich zamieszek wewnętrznych w Japonji. Wyniki pomiarów, poczynionych przez tych trzech uczonych, są zasadniczo różne. Doenitz znalazł u 10 mózgów wąskich średnią wagę: 1337 gr., Taguchi u 100 osobników: 1356 gr. Ten ostatni, będący obecnie profesorem uniwersytetu w Tokio, rozpoczął potem systematyczne doświadczenia i rezultaty dziesięcioletniej pracy nad pomiarami mózgu i uwzględnieniem wieku i wagi ciała ogłosił zeszłego roku w japońskim miesięczniku: „Sei-iQuai“. Poddał on badaniom 597 osobników (421 mężczyzn, 176 kobiet) przeważnie chorych; średnia waga u 374 dorosłych mężczyzn wynosiła 1367 gr., u 150 dorosłych kobiet 1214 gr., zatem średnia różnica rodzajowa 153 gramy, t. j. dokładnie tyle, co różnica wagi u europejskich mózgów mężczyzn i kobiet. Najwyższa zaobserwowana waga mózgu u Japończyka wynosiła 1790 gr., najniższa 1063 gram., u Japonki: 1432 gr., względnie 961 gr.

Te daty odnośnie do dat zebranych na Europejczykach wykazują, że mózg Japończyka nie różni się co do wagi od mózgów europejskich. Rozwój mózgowy u dzieci do 14 roku odbywa się tam powolniej niż u nas, późniejszy zaś przyrost wagi aż do 50 roku jest i tam i tu jednakowy. Natomiast u kobiet japońskich zachodzi dwa razy maksimum wagi mózgu, w trzecim i szóstym dziesiątku życia, zjawisko nie znane w Europie, a polegające może tylko na niedokładności pomiarów.

Prawdę powiedziawszy, to i w Europie pomiary mózgu nie są wyczerpujące. Najwięcej może zbadano do tej pory mózgi Francuzów i Anglików, potem Szwedów, Niemców i Czechów, najmniej Rosjan. Z tych pomiarów naprzykład wynika, że waga mózgu Szweda i Czecha jest przeciętnie większa, niż u Niemca. Badania Gilczenki nad mózgiem Rosjan uwydatniły pewną niewyjaśnioną, a może także tylko na niedokładności pomiarów polegającą okoliczność, że waga mózgu u Rosjanina największą jest w wieku od 14 — 20 lat. Wiele zaś waży mózg Rosjanek, do tej pory nie wiadomo.

ZE SWIATA.

Z chińskiego więzienia. — 32.363 słów na kartce pocztowej.

Z chińskiego więzienia. Z Szanghaju donoszą: W więzieniach chińskich cel nie ma i wszyscy więźniowie przebywają razem, każdy zaś nowo przybywający więzień inauguruje swój pobyt urządzeniem uczty dla swych towarzyszów. Do więzienia w Nankinie dostawiono niedawno długo poszukiwanego zbójcę, o którym sądzili jego współwięźniowie, że jest bogatym i odpowiednio do tego wspaniałe urządzi „przyjęcie“. Tymczasem, zbójca oświadczył, że całe swe mienie utracił i na sprawienie biby musi chyba sprzedać swą żonę. Tak też uczynił i polecił sprzedać ją pewnemu komisjonerowi. Żona zbója wyglądała nie źle, trafił się też rychło kupiec, który zapłacił za nią 200 dolarów.

Zanim kobieta udała się do nowego swojego właściciela, poszła do więzienia, aby pożegnać się ze swym mężem, który przy tej sposobności zapytał ją, za ile została sprzedaną. Skoro zbój dowiedział się, że za 200 dolarów, wpadł w wściekłość, jemu bowiem z tego tylko piątą część, t. j. 40 dolarów oddano, resztą natomiast, t. j. 160 dolarami podzielił się komisjoner z dozorcami więziennymi.

Skoro poskarżył się na swą krzywdę przed swoimi towarzyszami, ci podnieśli bunt, zdemolowali wewnętrzne urządzenie więzienia i wołając: „sprawiedliwości!“, „sprawiedliwości!“ — usiłowali je nawet podpalić. Dopiero kiedy przybył do więzienia mandaryn, zapanował spokój. Ten zrobił porządek prędko. Ukarał on należycie komisjonera, dozorców i więźniów, a żonę zbója i zapłacone za nią pieniądze zabrał dla siebie.

* * *

32 363 słów na kartce pocztowej. — Pewien jegomość w Charlottenburgu napisał niedawno na kartce pocztowej 3000 słów. Ten rekord drobnego pisma wywołał ogólny podziw, niestety krótkotrwały, bo oto pokazało się, że już przed 23 laty, tj. 1881 roku pewien naczelnik kolejowy, nazwiskiem Heiland w Kork' zmieścił na kartce pocztowej 3844 słów; mianowicie przepisał on następujące utwory Szillera: „Walka ze smokiem“ — 1724 słów, „Na drodze do Kuźni“ — 1290 słów, „Hrabia na Habsburgu“ 660 słów i „Arcyksiążę Wajmaru“ — 170 słów.

Niezwykłej także sztuki dokonał pewien nauczyciel C. Wajdig, zmieściwszy na kartce pocztowej pierwszą część „Sonate pathetique, Beethowena, składającą się z 312 taktów. Zużył na to 7 godzin czasu.

Wszystkie te jednak rezultaty okazały się mało znaczącymi wobec rekordu pewnego Anglika, Dawidsona, który na kartce pocztowej zmieścił 32.363 wyrazy, stenografowane metodą Pitmana. Rekord ten posiada wszelkie szanse długotrwałości.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa Wiktorjana i Pelagji męczenników; we czwartek Djonizego męczennika i Szymona z Trydentu.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 41, zachód przypada o godz. 5 minut 52, długość dnia godzin 12 minut 11.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z KRAJU.

Tarnów 21 marca. (Pomoc przemysłowa. — Epidemja. — Zwiastuny wiosny.) W piątek, dnia 25 b. m. odbędzie się w sali „Gwiazdy“ w Tarnowie walne zgromadzenie stowarzyszenia „Pomoc przemysłowa“. Zgromadzenie to zwołuje komitet ku wspieraniu przemysłu krajowego, wybrany w czasie ostatniej wystawy gwiazdkowej, który ułożył już statut dla przyszłego Towarzystwa „Pomoc przemysłowa w Tarnowie“, a obecnie zwołane walne zgromadzenie statut ów uchwali i wzmiankowane Towarzystwo zawiąże.

Walne zgromadzenie ma zakreślony następujący porządek dzienny: 1) „Kilka uwag o wyrobach krajowych“, referat architekta p. Stapfa 2) Sprawozdanie i wnioski komitetu w sprawie uchwalić się mającego statutu. 3) Wybór zarządu oraz komisji kontrolującej. 4) Oznaczenie wysokości rocznej wkładki. 5) Wnioski i życzenia przekazać się mające zarządowi do załatwienia. 6) Dyskusja i wnioski członków.

Celem zjednania jak największej ilości członków dla nowego stowarzyszenia, zostały wyłożone listy w tutejszych lepszych handlach, oraz w „Sokole“ i „Gwieździe“, gdzie wszyscy, mający chęć wstąpienia do Towarzystwa „Pomocy przemysłowej“, mogą wpisywać swojo nazwiska.

* Epidemja tyfusu nietylko nie wygasa, ale owszem wzrasta w naszej okolicy. Już rok dobiega, jak w Tarnowie pojawił się tyfus brzuszny, który dotychczas stale utrzymuje się tak w mieście samem, jak i we wsiach okolicznych: Radlnej i Skrzyszowie.

Na dobitek wybuchł obecnie tyfus plamisty w Piotrkowicach, w powiecie tarnowskim. Dotąd skonstatowano ośm przypadków tej strasznej choroby. Ze strony starostwa poczyniono starania celem stłumienia tej epidemji.

* Wiosna już blisko, bo nietylko skowronki, ale i bociany powróciły do nas, dotrzymując ściśle terminu „na święty Józef“. Widziano je tu przed trzema dniami.

Nowy Sącz 20 marca 1904. (Teatr.) Bawiący tu teatr polski pod dyrekcją Jana Kobrynia byłego artysty teatru hr. Skarbka we Lwowie, dał tu nam 19 b. m. w wielkiej sali „Sokoła“ przedstawienie. Odegrano komedję w 1 akcie repertuaru teatru Rajmunda we Wiedniu, tłómaczenia J. Kobrynia: „Na leśniczówce“, następnie farsę w 1 akcie „Cudowna lalka“. Nagromadzona publiczność nagradzała aktorów, szczególnie dyrektorów Kobryniów, hucznymi oklaskami.

Dnia 20 b. m. zawitało tu do nas znów polskie towarzystwo dramatyczne ze Lwowa, które z współudziałem Stanisława Knake-Zawadzkiego, odegra: „Hamleta“ Szekspira. W roli tytułowej wystąpi p. Zawadzki.

Ciężkowice 20 marca. (Konflikt z egzekutorem podatkowym). Biedny włościanin Jan Nowak z Mszany Dolnej pod Ciężkowicami, wnosząc skargę na brata, nie ostemplował skargi, wskutek czego otrzymał karę stemplową, która z kosztami egzekucyjnymi wynosiła 5 kor. 25 h. Gdy Nowak tej należytości nie zapłacił, egzekutor podatkowy z Ciężkowic, Francis Bober przybył do wsi Mszany Dolnej do Nowaka, celem sprzedaży zajętej kopy owsa i pszenicy. Nowak sprzeciwił się jednak egzekutorowi podatkowemu Boberowi, który przemocą usiłował zabrać mu owies i pszenicę, twierdząc, że takowe są własnością żony i za pomocą koła, którem wywijał nad głową egzekutora. wypędził go z domu i udaremnił licytację.

Prokuratorja państwa w Nowym Sączu dostrzegła się w tym czynie Nowaka zbrodni gwałtu publicznego z § 81 i 312 u. k. Nowak odpowiadał więc za to dnia 16 b. m. przed trybunałem karnym w Nowym Sączu i został skazany na 6 tygodni ciężkiego więzienia, obostrzonego postami.

Omyłki druku. W korespondencji z N. Sącza donoszącej o wyniku wyborów zaszło kilka omyłek w nazwiskach wybranych. I tak zamiast F. Piątak powinno być r. s. Franciszek Pisztek, zamiast S. Rzeźnicki — Stanisław Rzepiński, poważany tu powszechnie dyrektor gimnazjum, zamiast W. Glach Walerjan Flach naczelnik urzędu pocztowego, zamiast L. Batkiewicz — Ludwik Bartkiewicz, inspektor kolejowy.

KRAKÓW, 23 marca.

Nabożeństwo pamiątkowe w 110 rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki, odbędzie się jutro, t. j. 24 marca w kościele N. Marji Panny, staraniem wydziału Towarzystwa im. Tad. Kościuszki, o godz. 11 przed południem.

Z Sodalicji Marjańskiej otrzymujemy następujący komunikat: — „Kongres Marjański, pierwszy na ziemiach polskich, odbędzie się stanowczo we Lwowie w dniach 28 i 29 września roku bieżącego. — Jest to już termin nieodwołalny. Zaaprobował go protektor kongresu J. E. ks. arcybiskup Bilczewski, zniósłszy się w sprawie tej poprzednio z innymi arcypasterzami.

Wskutek tego komitet kongresowy przystąpił niezwłocznie do przygotowawczych czynności. Komitet ten rozpadł się na 5 sekcyj: referatową, artystyczno-literacką, finansową, gospodarczą, kolejową. Każda z sekcyj ma swoją oddzielną autonomiczną organizację.

Jak z dotychczasowych relacyj wszystkich sekcyj wnosić można, kongres zapowiada się niezwykle poważnie i stanie na wysokości znanych zjazdów marjologicznych w Lyonie i Fryburgu, przewyższając je nadto wprost imponującym udziałem osób świeckich.

Zapowiedź tę potwierdzają najwymowniej zgłoszenia do sekcji referatowej. Już dzisiaj, jak donosi miesięcznik „Sodalis Marianus“, napłynęło około 50 referatów, które czytane i roztrząsane będą w 4 podsekcjach. Większość referatów pochodzi z Krakowa, przeważnie zaś z grona profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z Galicji wschodniej deklarują swoje uczestnictwo posłowie, publicyści, pedagodzy, obywatele ziemscy. Poważna część prac wyszła też z pod piór kobiecych i to najbardziej znanych.

Zapewniony jest nadto w 2 posiedzeniach plenarnych udział dostojników Kościoła, Koryfeuszów parlamentarnych, nauki i literatury polskiej. Najznakomitszy z naszych marjologów ks. biskup Pelczar stanie też na katedrze. Dwukrotnie zabierze głos sam dostojny protektor Kongresu JE. ks. arcybiskup Bilczewski.

Rezultatu zabiegów sekcji artystycznej na razie podać jeszcze nie możemy. Prace jej idą raźnym krokiem. Już dziś wszakże współpracownictwo Rydla, kończącego właśnie misterjum ku czci N. M. Panny, Królowej Korony Polskiej, oraz ks. Surzyńskiego, słynnego historyka i reformatora muzyki kościelnej, pozwala sekcji tej snuć daleko idące plany.

Sekcja kolejowa, ukończywszy czynności około organizacji pielgrzymki kwietniowej do Rzymu, rozpoczęła zabiegi celem uzyskania możliwie wielkich ułatwień dla uczestników naszego Kongresu Marjańskiego“.

Z budownictwa miejskiego. P. Wdowiszewski, dyrektor budownictwa po dłuższej chorobie objął wczoraj urzędowanie. Inż. dr Eminowicz, który po śmierci ś. p. Knausa przydzielony został jako referent do budownictwa, powrócił znowu na dawne stanowisko do III oddziału.

Podobno p. Wdowiszewski wkrótce przejdzie w stan spoczynku.

Pogoda. Wiosna tego roku o ile się zdaje nie zawiodła, bo dnia 21 b. m., tak jak kalendarz zapowiada, w pełni się ukazała. Niebo czyste bez chmurki, słońce przez dzień cały jasnymi promieniami świeci i przygrzewa, ranki tylko i wieczory chłodne. Jeżeli pogoda się utrzyma, będziemy mieli ładne i wesołe święta Wielkanocne.

Sprawy miejskie. Komisja budżetowa przeprowadziła ogólną dyskusję w ubiegły poniedziałek nad sposobem pokrycia niedoboru. Dalsza dyskusja przeprowadzoną będzie we czwartek 24 marca.

Walne Zgromadzenie majstrów krawieckich odbędzie się po świętach Wielkanocnych w sali Rady miasta 17 kwietnia b. r. godzinie 4 po południu.

Towarzystwo Wzajemnej pomocy urzędników Magistratu w Krakowie. W dniu 20 b. m. t. j. w niedzielę o godzinie 10 przed południem odbyło się posiedzenie Walnego Zgromadzenia Towarzystwa, na którem po złożeniu sprawozdania z obrotów kasowych funduszu, omawiano wnioski członków, a walne zgromadzenie na wniosek p. Banasia wyraziło swemu prezesowi p. Ludwikowi Zawiłowskiemu gorące podziękowanie za gorliwe zajmowanie się sprawami Towarzystwa. Następnie wybrano zarząd na rok następny, do którego weszli pp.: radca magistratu Ludwik Zawiłowski, jako przewodniczący (po raz 12 z rzędu), radca magistratu Franciszek Skrzyniarz, jako zastępca przewodniczącego. Jako członkowie pp.: radca magistratu Alfred Buczkowski, radca magistratu Władysław Grodyński, sekretarz magistratu Piotr Banaś, sekretarz magistratu dr Franciszek Zaczek, koncepista magistratu dr Rudolf Sikorski, dyrektor ekspedytu Jan Marszałek, Likwidator Józef Życiński.

Z wystawy obrazów. Dnia 25 b. m. o godz. 11 przed południem odbędzie się losowanie obrazów w gmachu wystawy obrazów Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych.

Doroczne walne zgromadzenie „Stowarzyszenia artystów polskich“ odbędzie się dnia 28 b. m. o godzinie 4 po południu w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, Plac Szczepański l. 4 z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie wydziału z czynności 1903-go roku, 2) Wybór wydziału na rok 1904/5, 3) Sprawa III-go Salonu okrężnego, 4) Wnioski członków i interpelacje.

Wydział powiatowej kasy oszczędności w Krakowie odbył wczoraj popołudniu doroczne zebranie pod przewodnictwem prezesa Rady pow. Jana Skirlińskiego. Według sprawozdania dyrekcji, mimo niepomyślnego zeszłego roku pod względem ekonomicznym stan wkładek z końcem roku wynosił 17,172 891 k. i zwiększył się w porównaniu z rokiem poprzednim o 1 661 286 kor. Stan wierzytelności hipotecznych na 3,712 realnościach wynosił 11,296,196 kor. Weksli eskontowano w ciągu roku za kor. 5 185 386, w tym czasie spłacono za kor. 5 137,50, zatem w portfelu pozostało za kor. 1,491,723. — Czysty zysk wynosi 146,588 kor. i jest większy o 6,912 kor. w porównaniu z zyskiem roku poprzedniego. Wydział, na wniosek komisji kontrolującej, przedłożony przez radcę Józefa Jaworskiego, udzielił dyrekcji absolutorjum. Z czystego zysku przeznaczył wydział 9,900 k. na cele użyteczności publicznej w powiecie; w tem 300 kor. na subwencję dla Tow. oświaty ludowej, 1000 kor., na małe seminarjum duchowne i misje katolickie, 400 kor., dla Tow. Bursy dla synów nauczycieli szkół lud., 6000 kor., na roboty publiczne celem dostarczenia zarobku ludności, 300 kor., dla zakładu głuchoniemych we Lwowie, 400 koron dla ochrony w Łobzowie, 400 kor. na kursa dla kierowników sklepików Kółek rolniczych w Czernichowie, 300 kor. dla Przytuliska Weteranów z 1863 roku, 200 kor. dla zakładu pani Żurowskiej, 300 kor. na restaurację organów w Ruszczy. Resztę zysku przelano do funduszu rezerwowego.

Jeszcze jeden. Sprawa defraudacji w Tow. kredyt. rękodzielniczem zatacza coraz szersze kręgi. — Wczoraj aresztowano znowu Bolesława Walle, który przez cztery lata był kasjerem w tym Towarzystwie aż do roku 1902, w którym wydalony został za inicjatywą dyrektora Korneckiego, ponieważ żył nad stan i widywano go często w stanie nietrzeźwym.— Policja krakowska aresztowała obecnie na rekwizycję sędziego śledczego Bolesława Walle, jako podejrzanego o udział w defraudacjach, popełnionych w Tow. kredyt. rękodzielników, a dochodzenia w tej sprawie prowadzi starszy komisarz policyjny p. Balicki.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Zarząd Powsz. wykł. uprasza nas o zaznaczenie, że wykład prof. Bylickiego, zapowiedziany na środę dn. 23 b. m., rozpocznie się nie o 7 mej, lecz o 6 tej wieczorem.

S. p. Leon Borowski, kapelmistrz teatru łódzkiego, znany był w kołach artystycznych m. Krakowa, wśród których liczył wielu przyjaciół. Z zawodu muzyk był dłuższy czas instruktorem prywatnym, zaś w ostatnich czasach kierował orkiestrą teatru poznańskiego, a na krótki czas przed śmiercią był kierownikiem orkiestry teatru łódzkiego. Młody, zaledwie 31 lat liczący ś. p. Leon Borowski, oddawał się swemu muzycznemu zawodowi z zapałem, do wielu sztuk dorabiał muzykę, był więc dla teatrów, w których pracował, bardzo pożądaną siłą...

Choroba piersiowa, której się nabawił w Łodzi, szybko się rozwijała. Borowski wrócił do Krakowa do swej matki i tu dokonał w krótkim czasie młodego swego żywota.

Pogrzeb ś. p. Leona Borowskiego odbył się wczoraj o godzinie 3 po południu. Około krypty OO. Pijarów chór amatorski złożony z artystów teatru ludowego odśpiewał żałobną pieśń „Pożegnał ten świat“, poczem zwłoki odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku, gdzie przy złożeniu do grobu zaśpiewane jeszcze raz „W mogile ciemnej“. Od bramy cmentarnej trumnę nieśli na ramionach artyści teatru ludowego.

W katolickiem stowarzyszeniu stróżów odbyły się wybory przyczem wybrani zostali jednogłośnie prezesem Stanisław Jagusiński, wiceprezesem Tomasz Hurlak, sekretarzem Jan Dziedzic, kasjerem Józef Nowacki. Do wydziału weszli: Jan Rusek, Franciszek Ślęczka, Maciej Kurzydło, Antoni Pacanek, Kasper Piwowarczyk, Feliks Kusior, Antoni Ulbrych, Andrzej Stachowicz, Piotr Ciesielski. Zastępcy: Józef Spytek, Feliks Dębowski, Władysław Sledź, Adam Strączak, Wojciech Solowa, Franciszek Micer. Kontrolorzy: Wojciech Sołtys, Piotr Ciesielski.

Pogotowie ratunkowe wzywano dnia 21 b. m. telefonicznie na błonia pod park Jordana, gdzie z jadącego automobilu wypadł Ludwik Jabłoński, lat 19 liczący, lokaj dra Maleszewskiego i silnie się potłukł. Po doraźnej pomocy odwieziono go do kliniki chirurgicznej.

Świętokradztwo. Policja krakowska poszukuje niewiadomego sprawcę kradzieży złotego kielicha i kwoty około 400 koron ze skarbonek w kościele w Biegonicach pod Starym Sączem. Żandarmerja ze Starego Sącza zawiadomiła o tej kradzieży policję krakowską, a ta rozwinęła śledztwo w Tarnowie, gdzie znajduje się silnie podejrzane o tę kradzież indywiduum.

Ostra wierzycielka. W poniedziałek ubiegły zgłosiła się na stację ratunkową Kunegunda Pabylarczyk, która została pobita przez swą wierzycielkę.

MIODOSYTNIA KAZIMIERZA ROBACKIEGO założona w roku 1841 — Kraków ul. Sławkowska l. 26 — poleca:

Miód stołowy lekki butelka 50 cnt.
Miód stołowy mocny butelka 60 cnt.
Miód stołowy wytrawny but. 70 cnt.
Miód kuracyjny butelka 80 cnt.
Miód esencja butelka 1 złr.
Miód kopowiec butelka 1 złr. 20 cnt.
Miód kasztelański butelka 1 złr. 50 cnt.
Miód maliniak butelka 1 złr. 50 cnt.
Maliniaki. Wiśniaki. Dereniaki. 1789

K. Pabylarczyk była winną małą kwotę kobiecie, której nazwisko na razie nieznane i gdy oznajmiła tej ostatniej, że pieniędzy niema, wierzycielka zadała jej ranę w okolicy czoła.

Spłoszony koń. Wczoraj o godz. 3 popołudniu spłoszył się koń na placu Matejki, zaprzężony do małego wózka, na którym siedział nadporucznik od trenów i szeregowiec z 20 pułku. Koło kościoła św. Florjana szeregowiec spostrzegł, że koń ponosi i wyskoczył na bruk, w tejże chwili koń wyrwał się z lejc i wraz z nadporucznikiem uderzył z taką siłą na jadący tą samą ulicą chłopski wóz, iż go przewrócił. Powozik został potrzaskany a nadporucznik wyrzucony na bruk. U wozu pękło koło, a jeden z jadących wieśniaków otrzymał silne kontuzje na głowie. Nadporucznik miał twarz pokrwawioną i był widocznie bardzo silnie potłuczony. Koń wyrwał się z zaprzęgu i popędził w stronę kolei, gdzie łbem wyrżnął o latarnię. Tu go przytrzymano i odprowadzono do hotelu Centralnego.

Szczęśliwym trafem na miejscu wypadku była policja, lecz zachowała się bezradnie; przez dwie godziny blisko tłum otaczał raz konia przytrzymanego, to znowu rozbity wóz i nadporucznika, a policjanci należeli również do biernych widzów... Zawezwane pogotowie, które jednak przybyło dopiero po godzinnem namyśle, włościanina opatrzyło na miejscu, zaś oficera wsadzono do fiakra i odwieziono do koszar przy ul. Zwierzynieckiej.

W cyrku odbyło się wczoraj pierwsze inauguracyjne przedstawienie. O godzinie 7 cała sala cyrkowa była zapełniona publicznością, a do kasy jeszcze dziesiątki się cisnęły. Korzystali z tego różni spekulanci i poza kasą sprzedawali po podwyższonej cenie bilety wstępu. Przedstawienie przeciągnęło się do godziny 11 t j.

Amatorzy pościeli. Zwracaliśmy nieraz uwagę na kradzieże poduszek i pierzyn, po balkonach i gankach, podając, iż podejrzaną o tę kradzież jest kobieta. Obecnie policji udało się przyłapać ową amatorkę pościeli. Jest nią niejaka M. Wiechciówna, lat 28 licząca, z Podgórza, która za podobne kradzieże siedziała już 8 miesięcy w więzieniu. Wraz z nią aresztowano M. Kluskę, murarza, którego Wiechciówna podaje za swojego narzeczonego, a który w policji notowanym był także, jako amator pościeli

Pożar. We wtorek, dnia 22 b. m. o godz. trzy kwadranse na 9 tą wezwano straż pożarną na ulicę św. Józefa l. 22, gdzie w sklepie zapalił się sufit od lampy naftowej. Straż szybko zlokalizowała ogień przez wyrąbanie sufitu. Na miejsce wypadku wyjechał pluton pierwszy pod komendą naczelnika p. Nowotnego.

Nocne roboty aparatów Tallarda niepokoją mieszkańców. Od jednej z nauczycielek szkół miejskich otrzymujemy z tego powodu następujące skargi:

Dnia 18 marca 1904 r. poszłam spać około godziny 12 w nocy, bo dopiero wtedy ukończyłam poprawę stosów zadań szkolnych. Zdenerwowana całodzienną pracą nauczycielka nie łatwo zasypia, więc i ja zasnęłam dopiero po godzinie wpół do pierwszej w nocy, a kilkugodzinny sen miał mnie pokrzepić, uspokoić trochę moje nerwy. Inaczej jednak widać zapatruje się na potrzebę snu świetny Magistrat, bo z jego to łaski o godzinie pierwszej w nocy zbudził mnie hałas, dochodzący z ulicy. Gdy otworzyłam oczy zobaczyłam za oknem mego pokoju kłęby dymu, a wśród nich iskry. Trudno naprawdę opisać przerażenie, jakiego doznałam, bo naturalnie byłam przekonaną, że w mieszkaniu na I piętrze się pali i straż ogniowa przybyła na ratunek, sprawia ten hałas. Biegnę więc z łóżka do okna. otwieram je, fala zimnego powietrza owionęła mnie, a ja ku wielkiemu swemu zdziwieniu zobaczyłam... wozy z zakładu Tallarda...

Zdaje mi się, że pora północy jest przecież do tego rodzaju robót niestosowna i powinny takowe odbywać się przed północą i że magistrat ma obowiązek szanować sen mieszkańców Krakowa.

Na cele Przytuliska złożono następujące dary: Koło Kościuszkowskie w Krakowie zebrane pomiędzy członkami czytelni Akademickiej 6 kor., p. Feliks Wiśniewski ze Szczawnicy 10 kor., Wydział Rady powiatowej w Sokalu 20 kor., Zakład Dra Chramca w Zakopanem dochód czysty z zabawy urządzonej w dniu 2 lutego br. 67 kor., Wydział Rady powiatowej w Pilznie 20 kor., Gmina Kęty 10 kor., p. Władysław Grabowski 60 hal., Towarzystwo dla kredytu hipotecznego i osobistego 120 kor., Zwierzchność gminy Leżajsk 5 kor., J. i H. Sędzielowscy 10 kor., p. Józef Wyrobek od siebie i ze składek 10 kor., Towarzystwo Zaliczkowe w Brzesku 100 kor., p. E. Piotrowski dar jednorazowy 4 kor., Wydział Rady powiatowej w Nowym Sączu 50 kor., Towarzystwo zaliczkowe w Dąbrowie 50 kor., Magistrat Nowego Targu 20 kor., p. Władysław Grabowski 12 kor. 80 hal., p. Ignacy Korytowski z wieczorku urządzonego w dniu 22 lutego br. przez Czytelnię Akademicką 24 kor. 34 hal., p. Wera Cywińska 10 kor., p. Lina Borzęcka 4 kor., Galicyjskie Towarzystwo ziemskie kredytowe we Lwowie 250 kor.

Wszystkim Szanownym Ofiarodawcom Wydział składa najserdeczniejsze podziękowanie.

NEKROLOGJA.

W Pilznie zmarła dnia 18 b. m. Eleonora z Matachowskich Gołębiowska, żona sekretarza magistratu, w 37 roku życia.

Gabryelski kupuje, sprzedaje i najmuje: fortepiany, pianina, harmonje i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Repertuar teatru miejskiego.

We środę 23 marca: „Piękna żonka“, kom. w 4 akt. M. Bałuckiego (ceny zniżone do połowy).

We czwartek 24 marca z powodu przygotowań do baśni „Madej zbój“, teatr zamknięty.

W piątek 25 marca: „Kupiec wenecki“, kom. w 8 obr. W. Szekspira.

W sobotę 26 marca: „Madej zbój“, baśń dram. w 4 a. z epilogiem, nap. Karol Mattausch (nowość nagrodzona na konkursie).

W niedzielę 27 marca o godzinie 3-ciej po południu: „Capstrzyk“, kom. w 4 akt. A. Beyerleina (ceny zniżone do połowy).

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem: „Madej zbój“: baśń dram. w 4 akt. z epilogiem, nap. Karol Mattausch (po raz drugi).

Repertuar teatru ludowego.

We czwartek 24 marca ku uczczeniu 110-letniej rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki: „W roku 1863“, dramat w 5 obrazach H. Stroki.

W piątek 25 marca: „Szukajcie dziecka“, wodewil w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

W sobotę 26 marca: „Królowa przedmieścia“, wodewil w 5 akt. Krumłowskiego.

W niedzielę 27 marca: „Poczwarka“, dramat ludowy w 5 akt. K. Birch-Pfeiffer.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W dnie powszednie o godz. 7, w niedzielę i święta o godz. 6 wieczór Dwie stałe sale wykładowe: sala nr 62 im. Kopernika w „Collegium novum“, II p. i aula 1 wyższej szkoły realnej przy ul. Studenckiej).

We środę 23 marca: Dr Franciszek Bylicki: „O najnowszych kierunkach w muzyce“, I wykład (Collegium novum), początek wyjątkowo o godz. 6-tej.

Kącik humorystyczny.

Przyjaciele.

— Nie wiem, w jaki sposób bohatera mego dramatu uśmiercić w piątym akcie?

— Przeczytaj mu... cztery pierwsze akty.

Na egzaminie.

— Jakie były prawa małżeńskie u Greków?

— Prawa małżeńskie u Greków były mniej więcej takie same, jak u nas. Wolno było mieć tylko jedną żonę. Nazywało się to „monotonją“.

Z sali sądowej.

Przerażeni żydzi.

Tomasz Gołda gospodarz wiejski, „umyślił“ urządzić sobie w domu „wieczorną bibkę“ i realizując swój zamiar posłał do karczmarza Selingera po pół kwaterki wódki. Gdy ową wódkę przyniesiono, łyknął jej nieco przypijając do swego brata i... splunął „wykrzywiwszy przytem twarz straszliwie...“ Pokazało się bowiem, że wódka owa była zwykłą „gorzką wodą“.

Zirytowany Gołda, że go „żyd wziął na kawał“ i zamiast wódki nalał mu do flaszeczki jakąś „gorzką wodę“ — poszedł z flaszeczką do żyda i zażądał „prawdziwej wódki, albo „zwrotu pieniędzy...“

— Nu, co jest? — wódka dobra, jaką dałem, taką pijcie — rzekł żyd, a że przytem użył słów obelżywych, a nawet wypchał go za drzwi — przeto zirytowany tą arogancją karczmarza, Gołda — rzucił flaszeczkę z wódką na ladę szynkwasu i wyszedł z karczmy.

Za ten czyn zaskarżył Tomasza Gołdę karczmarz Selinger do sądu — a nawzajem zaskarżył i Gołda — Selingera.

Na rozprawie pierwszej w sądzie powiatowym karnym rozpatrywaną była skarga Gołdy i żyd wskutek darowania mu przez Gołdę winy, został uwolniony. Lecz mściwy żyd ze swej strony żądał ukarania Gołdy.

— Jesteście więc oskarżeni, rzekł sędzia do Gołdy o to, żeście karczmarza Selingera zelżyli, żeście go i żonę jego Ryfkę pobili, żeście rzucili flaszkę z wódką na niego, a ponieważ ta flaszka o stojące na ladzie garnki się rozbiła, więc miała — jak donosi Selinger — skaleczyć jego, jego żonę i któreś z jego dzieci? A nadto Selingerowa miała się tem tak dalece przerazić, że leżała kilka dni chora.

— Cóż na to macie do powiedzenia?

— A no, proszę świetnego sądu, to dziwna jakaś musiała być flaszczyna, co tak wszystkich Selingerów poturbowała i na prawo i lewo tłukła na co tylko natrafiła... Garnki przecież stały na ladzie — frygnąłem flaszeczką na ladę to się i stłukła; ale Selinger stał o kilka kroków dalej, Selingerowa z bahorami była w drugiej izbie — to i jakżeż się to wszystko kalectwo stać mogło naraz?!

To dowcipne, a plastyczne przedstawienie rzeczy przez Tomasza Gołdę, okazało się wskutek zeznań świadków zgodne z prawdą, a przeto sędzia uwolnił Gołdę od winy i kary.

Rada państwa.

Wiedeń 22 marca. W Izbie posłów odbywa się dzisiaj dosłowne odczytywanie wniosków i interpelacyj.

Wiedeń 22 marca. Do godziny 3-ciej odczytywano w Izbie poselskiej interpelacje. Nastąpiło imienne głosowanie nad wnioskiem Staneka o włączenie do protokołu pewnej petycji.

Wiedeń 22 marca. Niemieccy posłowie z Czech zebrali się dziś na obrady, omawiali położenie polityczne i sprawę ugody czesko-niemieckiej. Uchwalono po dłuższej dyskusji porozumieć się w tych sprawach z niemieckimi posłami z innych prowincyj.

Wiedeń 23 marca. Po czterech imiennych głosowaniach w sprawie zamieszczenia w protokole stenograficznym petycyj, z których dwa odbyły się na wniosek posła Bazylego Jaworskiego, odczytano następnie resztę wniesionych wczoraj interpelacyj.

Interpelacje.

Między innymi wnieśli wczoraj interpelacje:

pos. Breiter i tow. do prezesa gabinetu, jako kierownika ministerstwa sprawiedliwości, w sprawie konfiskaty przez lwowską prokuratorję broszury pod tyt.: „Własność prywatna“ przez Krapotkina;

pos. Daszyński i tow. do prezydenta ministrów, w sprawie uwięzienia Hermana Migdena w Husiatynie; tenże poseł do ministra handlu w sprawie naruszenia tajemnicy listowej przez urząd pocztowy w Krakowie.

Pos. Breiter i tow. do prezydenta gabinetu, jako kierownika ministerstwa sprawiedliwości i ministra skarbu, w sprawie defraudacji pieniędzy podatkowych przez naczelnika gminy Malika w Derczycach.

Pos. Danielak, Petelenz i tow. do ministra rolnictwa w sprawie stosunków leśnych w Zakopanem.

Odroczenie sesji.

Minister handlu wręczył projekt ustawy o rozszerzenie portu w Tryjeście, poczem prezydent Izby kazał odczytać pismo prezydenta ministrów, odraczające sesję Rady państwa.

Prezydent Izby życzy posłom wesołych Świąt i zamyka posiedzenie o godz. 4 minut 35 po południu.

Wojna.

Depesze dzienne.

Ruchy wojsk.

Londyn 22 marca. „Daily Chronicle“ donosi z Niuczwangu pod datą wczorajszą: Dzisiaj przybyły tu dwa pułki kozaków i cztery 25 cm. działa. Roboty koło fortyfikacji trwają bez przerwy. Ten sam dziennik przynosi wiadomość z Szanghaju, że według wiadomości z Niuczwangu, Japończycy przekroczyli Tatung i że stoi im otworem droga do gór Motien, gdzie się znajduje znaczna siła wojenna rosyjska. Wiele pociągów z rannymi Rosjanami przybyło do Lianjang przez Taszikijan. W Niuczwang znajduje się 6 dział oblężniczych sprowadzonych z Portu Artura.

Nad Jalu.

Londyn 22 marca. (Tel. wł.). Z północnej Korei donoszą, że w ostatnich dniach stoczono nad Jalu szereg drobnych potyczek.

Były to starcia forpoczt, nie mogące obfitować w żadne poważniejsze rezultaty.

Londyn 22 marca. (Tel. wł.). W starciach na lewym brzegu rzeki Jalu, brały udział zarówno piesze, jak i konne patrole japońskie.

Chiny proszą o zwłokę.

Londyn 22 marca. „Standard“ donosi z Tientsina: Urząd zagraniczny chiński zwrócił się do mocarstw z prośbą o przedłużenie terminu dla raty odszkodowania dla mocarstw, która przypada obecnie. Zapewne chce urząd zagraniczny mieć pod ręką pieniądze, potrzebne na ratę, na opędzenie bieżących potrzeb.

Japończycy w Korei.

Seul 22 marca. Margrabia Ito otrzymał order Kwiatu Śliwy. Odznaczenie to jest bardzo za-

Modlitwa jubileuszowa do N. P. Niepok. Poczętej z obrazkiem 1 szt. 4 h. — **Modlitwy** do Niepok. Poczęcia N. Panny i do Cudownego P. Jezusa w kościele Marjackim z 2-ma obrazkami po 10 hal. — **Nowenna** do Opatrzności Boskiej 1 sztuka 4 hal. — **Koronka do św. Antoniego**, litanja i Responsorium z obrazkiem 1 szt. 6 hal. — Do nabycia w handlu artykułów dewocyjnych:
K. ZAJĄCZKOWSKIEGO w Krakowie, plac Marjacki l. 8.

szczytnem, a otrzymują je jedynie osoby z rodów książęcych.

Na audjencji u cesarza zalecił Margrabia Ito przeprowadzenie reform, dla zapobieżenia zamętowi jaki wywołały wypadki w r 1895.

Japończycy prosili amerykańskiego attaché wojskowego jenerała Alena, który znajduje się w Pjeng-jang, aby się dalej nie wysuwał ku strażom przednim.

Londyn 22 marca. (Tel. wł.) Według pogłosek z Władywostoku w Czemulpo i w Seulu znajduje się obecnie 30.000 Japończyków, w Pennjan i Anczu 20.000. W Gensan i innych miejscowościach są tylko nieznaczne załogi japońskie.

Londyn 22 marca. (Tel. wł.) Według otrzymanych tu wiadomości z Tokio, Japonja przygotowuje się do przewiezienia jeszcze 70.000 żołnierzy na Koreę. Kierunek transportu i miejsce lądowania jest trzymane w tajemnicy.

Londyn 22 marca. (Tel. wł.) Japończycy przewożą z Seul do Pennjan i Anczu zapasy żywności i materjały wojenne.

Handel podczas wojny.

Moskwa 22 marca. Rosyjska ajencja telegraficzna donosi: Według wiadomości, jakie firma handlowa Czurin otrzymała z Portu Artura, ruch handlowy w Mandżurji i okręgu amurskim jest wbrew wszystkim innym wiadomościom bardzo ożywiony. W Charbinie wzmógł się popyt na wszystkie materjały, potrzebne dla wojska.

Depesze nocne.

Nowe bombardowanie Portu Artura.

Berlin 23 marca. Biuro Wolffa donosi z Mugdenu: W nocy z dnia 21 na 22 b. m. **pojawiły się przed Portem Artura japońskie torpedowce.** Rosyjskie okręty i baterje rozpoczęły na nie ogień i utrzymywały go przez 20 minut. O godzinie 4 rano japońskie torpedowce ponowiły atak. O godzinie 7 pojawiła się eskadra japońska i o godzinie 9 rano **rozpoczęła ogień na port wewnętrzny.** Rosyjskie działa odpowiedziały strzałami.

Petersburg 23 marca. Namiestnik Aleksiejew potwierdza doniesienie o wczorajszym ataku nocnym na Port Artura.

Z Niuczwang.

Niuczwang 23 marca. Biuro Reutera donosi, że wczoraj między 7 a wpół do 8 rano na wybrzeżu w odległości — jak można sądzić 6 mil — słyszano czternaście strzałów armatnich; wskutek mgły nie można jednak było sprawdzić, gdzie strzelano.

Niuczwang 23 marca. Urzędownie wyjaśniają, że słyszane onegdaj strzały pochodziły z dział, które brały udział w ćwiczeniu artylerji.

Londyn 23 marca. (Tel. wł.) „Daily Mail“ podaje, że Rosjanie pod Niuczwang zajęci są bardzo gorączkowem sypaniem szańców.

Londyn 23 marca. (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi, że w nocy z 20-go na 21 go w zatoce Liao Tung w pobliżu Niuczwang ukazała się flota japońska, złożona z 12 okrętów.

Koncentracja wojsk chińskich.

Londyn 23 marca. (Tel. wł.). „Daily Mai“ donosi, że w pobliżu Szanhajkwan stoi skoncentrowana armja chińska, licząca 35.000 żołnierzy.

Ta armja rozlokowana jest w dwóch obozach po zewnętrznej i wewnętrznej stronie muru chińskiego.

Korpusy rosyjskie na Wschodzie.

Petersburg 23 marca. (Tel. wł.). Na teren wojny odkomenderowano oprócz dotychczasowych korpusów: X-go i XVII-go także XXII-gi z Kijowa.

Na Bajkale.

Petersburg 23 marca. (Tel. wł.) Transport wojsk przez Bajkał będzie przerwanym w połowie kwietnia, gdyż lody u wybrzeży topnieją, a na pełnem jeziorze pozostają nienaruszone. Przeprawa wojsk nie może zatem odbywać się ani saniami, ani statkami. Dopiero po 15-tym maja będą mogły przepływać okręty transportowe.

Podczas tego krytycznego jednomiesięcznego okresu pułki transportowane na Wschód, będą musiały okrążać lądem jezioro, aby się dostać do najbliższej stacji kolejowej za Bajkałem.

TELEGRAMY.

Strejk murarzy.

Osiek 23 marca. Wczoraj rano przy budowie koszar wybuchł znowu strejk murarzy, z powodu przyjęcia przez przedsiębiorców murarzy węgierskich. Dla ochrony węgierskich robotników wezwano policję. Strejkujący przeciągają demonstracyjnie po ulicach, dotąd nie przyszło jednak do zaburzeń.

Nowy biskup stanisławowski.

Lwów 23 marca. Ks. biskup Czechowicz przyjechał wczoraj z Przemyśla i złożył gratulacje ks. Chomiszynowi. Wczoraj po południu złożył je ks. metropolita Szeptycki.

Lwów 23 marca. Konsekracja ks. Chomiszyna na biskupa stanisławowskiego — jak donosi „Dzień“ — odbędzie się prawdopodobnie z końcem maja, na Zielone Święta.

Przeniesienia.

Wiedeń 23 marca. „Wiener Ztg“ ogłasza: Prezydent gabinetu jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł naczelnika sądu powiatowego w Białej, radcę Romualda Medwicza do sądu obwodowego w Jaśle.

Sesja [illegible]ąteczna.

Wiedeń 23 marca. (Tel. wł.). Wszystkie tutejsze dzienniki poranne zgodnie podają, że sesja parlamentarna Rady państwa będzie zwołaną na [illegible] kwietnia.

Prasa wiedeńska o sytuacji.

Wiedeń 23 marca. (Tel. wł.). „Neue Freie Presse“ otwarcie grozi, że Niemcy, w razie wskrzeszenia w parlamencie dawnej prawicy, rozpoczną natychmiastową obstrukcję.

Tożsamo podnosi „Reichswehr“.

„Fremdenblatt“ w artykule poświęconym sytuacji wysnuwa smutne horoskopy o rozwiązaniu parlamentu i zawieszeniu konstytucji, za co odpowiedzialność spadnie na Czechów.

Konferencja polsko-czeska.

Wiedeń 23 marca. Wczoraj zebrali się reprezentanci Koła polskiego, Klubu czeskiego, czeskiej szlachty konserwatywnej i czeskich agrarjuszów.

Przewodniczył pos. Jaworski, prócz którego z Koła polskiego wzięli udział w naradach pos. hr. Dzieduszycki, Dulęba i Dawid Abrahamowicz, imieniem Klubu czeskiego pos. Pacak, Stransky, Kramarz i Žaczek, ze szlachty konserwatywnej pos. hr. Sylva Tarouca i ks Schwarzenberg, a imieniem agrarjuszów pos. Kubr.

Na ostatniej konferencji tych stronnictw oświadczono ze strony polskiej, że akcja w sprawie próby porozumienia między Czechami i Niemcami wyszła z własnej inicjatywy Koła. Ponieważ jednak niektóre zbliżone do rządu dzienniki oświadczyły, że akcja ta została zainaugurowaną pod wpływem rządu, wystosował poseł Pacak wczoraj zapytanie do prezesa Jaworskiego, czy to twierdzenie dzienników jest prawdziwe.

Pos. Jaworski w stanowczy sposób oświadczył, że akcja ta, zainicjowana przez Koło polskie, nie została zainaugurowaną pod wpływem żadnego stronnictwa, ani też rządu, lecz tylko z dobrej woli Koła. „Zastrzegamy się — mówił — przeciw twierdzeniu, jakobyśmy ulegali czyjemukolwiek wpływowi. Co czynimy, to czynimy jak uczciwi pośrednicy, imieniem i z inicjatywy Koła“. Pos. Jaworski odczytał następnie „uuntium“ stronnictw niemieckich, a prezes klubu czeskiego Pacak odpowiedź czeską.

Pos. Sylva Tarouca oświadczył imieniem swego stronnictwa solidarność z tą odpowiedzią.

Podobne oświadczenie złożył pos. Kubr imieniem czeskich agrarjuszów.

Po dwugodzinnej dyskusji oświadczył pos. Jaworski, że rezolucję klubu czeskiego poda do wiadomości stronnictw niemieckich.

Państwowa Rada przemysłowa.

Wiedeń 23 marca. „Wiener Ztg“ ogłasza listę wybranych i zamianowanych członków Rady przemysłowej.

Konstytuujące plenarne posiedzenie Rady ma się odbyć dnia 24 b. m. Na niem będzie przedstawiony zmieniony przez ministra handlu regulamin.

Do Rady wchodzą z Galicji: Wilhelm Karpeles z Brodów, dr Henryk Kolischer z Czerlan, Edmund Zieleniewski z Krakowa, Wilhelm Schmidt ze Lwowa. Mianowani przez ministerstwo handlu: Wacław Anczyc z Krakowa, Leopold Baczewski ze Lwowa, Andrzej ks. Lubomirski z Przeworska i Aleksander Misiągiewicz z Sanoka.

Wizyty monarchów.

Wiedeń 23 marca. (Tel. wł.). Cesarz wyjeżdża 7 kwietnia do Abazji. Cesarz przybędzie tam rano i zabawi 24 godzin. Podczas pobytu odwiedzi on parę królewską szwedzką i W. ks. Luksemburskiego, bawiących obecnie Abazji.

Berlin 23 marca. (Tel. wł.) Cesarz Wilhelm spotka się z królem włoskim w sobotę w Neapolu.

Nuncjusz u cesarza.

Wiedeń 23 marca. (Tel. wł.). Jutro przyjmie cesarz na posłuchaniu po raz pierwszy nuncjusza papieskiego w Wiedniu.

Wybuch w kopalni.

Pięciokościoły 23 marca. W kopalni węgla Towarzystwa żeglugi na Dunaju w Varos wybuchły gazy, przyczem 5 osób straciło życie; nadto 1 robotnik jest ciężko, a 1 lekko ranny.

Loubet w Rzymie.

Paryż 23 marca. Minister Delcassé został upoważniony do zażądania w parlamencie kredytu na koszta podróży prezydenta Loubeta do Włoch.

Paryż 23 marca. (Ajencja Havasa). W kołach politycznych zapewniają, że wogóle niema mowy o wizycie prezydenta Loubeta u Papieża.

Śmierć emira afgańskiego.

Aszabas 23 marca. (Ros. aj. tel.) Krążą pogłoski, że emir Afganistanu został otruty.

Fundusz emerytalny artystów.

Lwów 22 marca. (Tel. pryw.) Wydział krajowy zastanawia się nad kwestją przypuszczenia do funduszu emerytalnego artystów byłej sceny hr. Skarbka, także tych artystów, którzy na scenie hr. Skarbka nie pracowali.

Sejm węgierski.

Budapeszt 22 marca. Sejm przyjął oba przedłożenia o rekrutach w trzeciem czytaniu i rozpoczął obrady nad ustawą budżetową. Referent przedkłada ustawę.

Pałac germanizacyjny.

Berlin 22 marca. Komisja budżetowa Sejmu pruskiego uchwaliła miljon marek, jako pierwszą ratę na wzniesienie królewskiego zamku w Poznaniu, uchwaliła jednak obniżyć ogólną sumę, jaką przyczynić się ma do budowy państwo, z 5,150.000 na 1,000.000 marek.

Dżuma w Afryce.

Johannesburg 22 marca. Dotąd umarło na dżumę 34 osób. Rada miasta przeznaczyła 5 tysięcy funtów szterlingów na zwalczenie choroby.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 22 [illegible] marca. — (Giełda pop.). — Godzina [illegible] — Marki 117·52 Renta majowa 99 45, Węg. renta koronowa 97·90, Akcje austr. zakładu kredyt. 646·—, Akcje węg. 764·50, Akcje Anglobanku 279 50, Akcje Uniobanku 526 — Akcje Länderbanku 425 50, Akcje kolei państ. 639 75 Lombardy 86 —, Akcje fabryki broni 461 —, Akcje tytoniu 327 —, Akcje Alpiny 408·50 Losy tureckie 124 50 [illegible] 258 75.

Cukier (spok.) 19·45. — spirytus (ustalony) 44·60 nafta niezmieniona.

Berlin 22 go marca. — (Giełda wiecz.). — Austr. [illegible] Akcje kredytowe 100·90, Towarzystwo dyskontowe 183 75.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Regularne trawienie

według orzeczenia powag lekarskich najlepiej bywa osiągnięte przez **Dra Ross'a pigułki Flatulin** które także przy **tworzeniu się kwasów, nalaności i przy paleniu w piersiach (zgadze)** znakomicie działają. Cena oryg. pudełka K. 1·20. Do otrzymania w Aptekach. 1188

Peleryny Zakopiańskie.

Najtańsze źródło zakupna peleryn męskich i damskich

w Bazarze wyrobów krajowych

J. F. J. Komendziński, Zakopane.

Zakład techniczno-dentystyczny

W. Lipońskiego

przy ul. św. Krzyża l. 5 I p. — Osadzanie sztucznych zębów na sposób amerykański. — Naprawki z prowincji uskuteczni się po wrotną pocztą. 2728

Razem z przedpłatą na „Głos Narodu“ można przesyłać przedpłatę na pismo humorystyczno-satyryczne

„Djabeł“.

Przedpłata kwartalna wynosi 2 kor.

Tani Sklep Chrześcijański

„pod Kościuszką“

Kraków, ul. Mikołajska L. 1

poleca na sezon wiosenny: **Materje wełniane, flanelki, barchany Bluzki i Halki gotowe. Koce, kapy i chodniki. Bielizna** męska i damska własnego wyrobu.— **Wyprawy ślubne.**

CENY BARDZO NISKIE i STAŁE. 1553

Sklep w niedziele i święta zamknięty. — Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotnie.

ZYGMUNT SIEMEK
Magazyn ubiorów męskich
w Krakowie, przy ul. Floryańskiej L. 25, I. piętro,

zawiadamia Wielmożnych Panów, że już otrzymał **wielki wybór materyałów francuskich i angielskich.**

Równocześnie ma zaszczyt donieść interesowanym iż z początkiem b. r. wprowadził na sposób zagraniczny **dwuletni abonament,** dający możność każdemu zaopatrzenia się

W BOGATĄ GARTEROBĘ
pod nader przystępnymi warunkami.

Prospekty darmo i opłatnie. 1508 4 5 Prospekty darmo i opłatnie.

WYSYŁAM DARMO!
moją metodę przeciw
Rupturze, zatwardzeniu i dla cierpiących na hemoroidy
Dr. M. Reimanns Maastricht Nr. 115 (Hollandya).
Od listów 25, od kart koresp. 10 hal. porto. 1513 4 13

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY
JANA WOLNEGO

Główny skład i fabryka trumien przy **ulicy św. Tomasza L. 4** (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr. 331, Filia **ul. Kopernika L. 6.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Piękny domek
a raczej willa dla pragnących rzeczywistego spokoju, w uroczej i zdrowej okolicy. Gotówka potrzebna 150 złr. — Ostatnia cena 4600 złr. Willa nowa z ogrodem. Administracya Kalendarza w Tuchowie. 1477 3 0

Osoby szczupłe
i wątłe, oraz dzieci po krótkiem użyciu
„Kopolo" (marka ochronna)
dostają znakomicie pełną postać
Damy biust znakomicie wypełniony.
W puszkach
po kor. 1·80 3·60 6
na 6 14 30 dni
Skutek pewny. Wiele podziękowań. Do nabycia w aptekach i drogeryach. **W Krakowie w drogueryi Zopotha i Spółki.**
En gros **Fr. Vitek & Comp., Praga, Wassergasse Nr. 31.** 1037

FRANCISZEK KONEČNY
dawniej Antoni Schulz
Kraków, ul. Szewska L. 18,
poleca swe dobre i naturalne
Wina Oedenburgskie
białe po 50, 65, 75 ct. i 1 zł but.
czerwone po 55, 65 ct. i 1 zł. but.
na Święta w litrach:
po 60, 75 i 85 ct. 1540

Pensyonowany postenfirer
c. k. żandarmeryi
poszukuje **posady ekonoma,** zarządcy dóbr lub jakiego innego zajęcia Łaskawe zgłoszenia „W. G." poste restante Żołynia 1492 6 6

Nieszczęśliwa rodzina!
prawie z głodu ginąca, ojciec od kilkunastu lat obłożnie chory a matka również będąc chorą, nie może zapracować na pierwsze potrzeby życia. Ktoby raczył tym nieszczęśliwym i ich dziatkom wołającym o kawałek chleba przyjść z pomocą, raczy ofiarę swoją złożyć w Administracyi „Głosu Narodu" pod znakiem: „Dla nieszczęśliwej rodziny K.". 1442 5 0

Zarząd pasieki
Antoniego Kraińskiego
w Jezierzanach ad Borszczów,
wysyła pocztą **MIODY** owocowe pitne, odszczególnione kilkakrotnie na wystawach a to: miód pitny kasztelański, maliniak, wiśniak, porzeczniak, poziomczak, dereniak i t. d., licząc za 5-cio klg blaszankę tychże (wszystko opłatnie) 6 kor. 20 gr., posyłki większe koleją taniej. Wysyła również pocztą wyborny miód przaśny, lipcowy w stanie twardym lub płynnym w 5-cio klg. blaszankach wszystko opłatnie po 7 kor.
1327 1 10

MĄKA
c. i k. uprzyw. młynów
Maurycego Barucha
w Podgórzu
10 kilo = złr. **1·60** ct.
5 „ = „ **—·80** „
poleca 3305 22 30
Chrześcijański gł. skład mąki itp.
J. Grzesiak
ul. Sienna L. 11, Kraków.

A. Thierry'ego prawdziwa Maść babkowa
jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie leczy i uśmierza bóle, usuwa przez zmiękczenie rany niepotrzebne obce ciała różnego rodzaju. Niezbędny środek dla turystów, cyklistów i jeźdźców. Pocztą franco 2 słoiki **K. 3·50.**
SCHUTZENGEL APOTHEKE A. THIERRY
w Pregrada przy Rohitsch-Sauerbrunn.
Wystrzegać się należy naśladownictw i uważać na powyższy na każdym słoju wypalony znak ochronny.
Ten środek poleca się szczególnie w podróżach przy wszystkich wypadkach.
Główny skład dla Galicyi: S. Rucker, Lwów. 1629 36 20

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1. października 1908.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodn.; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

5.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
5.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połącz. w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Krakowa wprost do Zakopanego.

11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.36 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Zagórza i do N. Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.18 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Pł., Skawinę, Suchę; połącz.: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połącz.: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połącz.: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, do Orłowa Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kier. ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruski i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Krakowa wprost do Zakopanego.

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.17 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż, Budapesztu, Koszyc, Orłowa i Nowego Sącza.

5.43 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.50 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach z Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.52 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.59 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.24 przed poł. pociąg mięsz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

1·10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Now. Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

4.15 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.24 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połącz.: w N. Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Zakopanego wprost do Krakowa.

6.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połącz.: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Rusk., Janowa; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od N. Sącza, Stróż, od N. Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. os. Nr. 6216 do Krakowa **z Kocmyrzowa.**

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwerni.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Zakopanego wprost do Krakowa.

Czasopismo wychodzące w Berlinie p. t. „Przewodnik zdrowia“ w ostatnim zeszycie marcowym na str. 35 wydrukowało rozprawkę Przew. **ks. kanonika Pixy,** spowiednika przy kościele N. M. Panny w Krakowie p. t.

O niedorzeczności i szkodliwości szczepienia ospy.

Za nadesłaniem 35 hal. w liście w znaczkach pocztowych wysyła ten zeszyt odwrotną pocztą franco

Księgarnia katolicka Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie, *ulica św. Jana 6, (Hotel Saski).*

FILIA

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego w Krakowie

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe,**

przyjmuje

depozyta i wkładki na książeczki rachunku bieżącego. 2609

EKONOM

kawaler, **poszukuje posady** za skromnem wynagrodzeniem. — Adres poda Administracya „Głosu Narodu“. 1591 1 3

Uzdolnionego,

inteligentnego 1592

pomocnika cukierniczego

z ekspedycyą sklepową obeznanego, poszukuje

Cukiernia Lwowska Jana Michalika w Krakowie.

„Merkury“

Gazeta Losowań i Handlowa

zawiera w ostatnich numerach następujące artykuły: Skutki finansowe wojny. Potrzeby wojenne Rosyi. Wojna a walory austryackie. Opinia matadorów francuskich o finansach rosyjskich.

Prenumerata całoroczna **3 kor. 60 hal.** Nowi abonenci otrzymają **bezpłatnie „Rocznik finansowy“** i „Kalendarzyk bankowy“.

Adres: Administracya „Merkurego“ w Krakowie, Rynek główny L. 5.

Jan Ankiewicz

w Tuchowie

poleca na Św. Wielkanocne Szynki wędzone z kolankiem po 1 k. 60 h., a bez kolanka po 1 k. 70 h. za klgr. i wszelki inne **wędliny jak najtaniej.** 1600

EPILEPSYA.

Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech zażąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez privil. Schwanen-Apotheke Frankfurt a. M. 1464 3 52

Nieocenioną książką, która powinna być w każdym domu, są

Żywoty Świętych Pańskich.

W polskim języku wyszło kilka Żywotów Świętych. Są to jednak książki duże i drogie. Nie każdy ma czas na czytanie ich, nie każdy może je kupić. Wydaliśmy dlatego żywoty napisane krótko i treściwie, a cena ich jest dla najbiedniejszego przystępną. Są to

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH

z dodatkiem rozmyślań, modlitw i rycin.

Napisał je

ks. J. Łukaszkiewicz, Honorowy kap. Bazyliki Lor.

Nabyć je można w każdej księgarni i handlach papieru, **za bardzo niską cenę.** Egzemplarz mający 752 stron druku i 365 obrazków, ładnie **oprawny w półskórek** kosztuje tylko 3 korony; **w imitacyę skóry szagrynowej** z grzbietem skórzanem o brzegu z pozłótki kruszczowej 3 korony 60 halerzy; **w imitacyę rogu bawolego** z pozłótką kruszczową 4 korony 50 hal.; **w oprawie wspaniałej z imitacyi kości słoniowej,** z brzegiem złoconym i o eleganckiem wykończeniu, nadający się wybornie jako podarunek okolicznościowy 6 k. 20 h.

Do nabycia u każdego księgarza lub introligatora, — jakoteż wprost w księgarni J. STEINBRENERA we Wimperku w Czechach. 1123 0 0

CYRK BEKETOW.

We środę dnia 23 marca 1904 roku o godzinie 8 wieczorem

DRUGIE GALOWE PRZEDSTAWIENIE.

Program odmienny obejmuje 16 numerów w dwóch częściach, ze współudziałem wszystkich artystów i specjalistów, w Krakowie jeszcze nie widzianych. — **Sukces zapewniony.**

Ceny miejsc: Loża na 4 osoby 15 K., miejsce w loży K. 4, parkiet K. 2·50, I. miejsce K. 1·50, II. miejsce K. 1, galerya 60 hal.

Bilety wcześniej nabywać można w Louwrze, Rynek gł. Linia A-B od godziny 10-tej rano do 6-tej wieczorem i przy kasie cyrkowej od godziny 10-tej rano do 7-mej wieczór. 1597 1 1

Uczeń

potrzebny do praktyki. **Cukiernia Adama Piaseckiego,** Kraków. ul. Długa L. 10. 1566 4 4

KASYERKA

zamiejscowa, z dobremi poleceniami, jest potrzebną. — Kaucya wymagana. Zgłoszenia: „A. L.“ ul. Graniczna 2, I p., Kraków. 1568 2 3

Na Wielkanoc!!!

Najprzedniejszej jakości WĘDLINY wysyłam na każde zlecenie odwrotną pocztą, opłatnie, za zaliczką po cenach następujących:

Za 1 kilo **szynki** bez kolanka	1	kor. 60	hal.
„ „ „ „ z kolankiem	1	„ 52	„
„ „ „ „ westfalskiej	1	„ 60	„
„ „ „ **kiełbasy** polędwicowej	2	„ —	„
„ „ „ „ krajanej	1	„ 60	„
„ „ „ „ siekanej	1	„ 44	„
„ „ „ **polędwicy** i **boczku** wędzonego	1	„ 44	„

jakoteż i wszelkie inne wyroby w zakres masarstwa wchodzące.

Liczne corocznie zamówienia, jakiemi Szanowna Publiczność mnie zaszczyca są najlepszym dowodem, że wyroby moje i najwybredniejsze wymogi potrafią zadowolnić.

Z głębokiem poważaniem

1537 4 6 **Michał Lenda, masarz w Tymowy.**

Dr NIEĆ, FRANIČEVIĆ i PAVIČIĆ

w Krakowie, Rynek gł. L. 25

PRZY NADCHODZĄCYCH ŚWIĘTACH

polecają

Wina, Rumy, Koniaki, Śliwowice,

SZAMPANY,

znakomitą HERBATĘ oryginalną chińską

oraz

MIODY STOŁOWE i STARE LECZNICZE

od najniższych cen. 1576 2 0



Rowery

naprawiam gruntownie. Emaljuje (specjalny piec) **nikluje** (własne urządzenie) po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam o wcześniejsze oddanie takowych do sporządzenia ze względu na precyzyjne wykończenie. — **Przyjmę ucznia** do praktyki.

Poleca swą pracownię mechaniczną w Krakowie Grodzka L. 48.

Z poważaniem

1452 6 10 **Stanisław Leśniakowski.**

Wielbiciele i Czciciele Maryi!

W czasie jubileuszu „Niepokalanie Poczętej“ pamiętajcie

o Grocie Lourdeńskiej w Porąbce uszewskiej.

Do wykończenia potrzeba jeszcze 10 tys. koron.

Datki przyjmuje Komitet budowy Groty w Porąbce uszewskiej. 1569

MATURZYSTA

przyjmie zaraz **lekcyę** na prowincyi. Adres: „K. U.“ poste restante Nowy Sącz. 1557 2 3

Poleca się w wielkim wyborze **zarzutki, ulstry ubrania marynarkowe, frakowe,** po umiarkowanych cenach. Kupuje i sprzedaje używane rzeczy.

Wojciech Sejmej ulica Stolarska 6. 1367

Przedsiębiorstwo robót asfaltowych

MARYA WASILKOWSKA

Kraków, ulica Karmelicka L. 5,

poleca 1467 3 5

tanie warstwy izolacyjne asfaltowe.

„NUTRIN“

najnowszy znakomity środek odżywczy i tuczący dla wszelkiego gatunku bydła i drobiu. Pakiet 36 hal. Główny skład: Drogerya J. Hanaka magistra farmacyi i Ski Kraków, Szewska 5. 1560

Zakład sprzedaży i kupna

ma do sprzedania:

Trymo machoń. z bronzami, Biurko barok z bronz., Szafa dębowa bogato rzeźbiona z bronz oraz Szafa orzech. również pięknie rzeźbiona, Stoły i stoliki machoń. z bronzami, Zegar szafkowy, Garnitur machoń. i inne rzeczy machoniowe i nie, Kredens ozdobny duży, Sekretarz, Pająki, Ampy antyczne oraz wielki wybór Szaf, Biurek, Kanap, Garniturów salonowych, od najtańszych do najdroższych.

Leopoldyna Machowska, Kraków, ulica Szewska Nr. 5 I p.

Nie mając żadnych długów

ani nie zaciągnąwszy żadnych zobowiązań, **oświadczamy, iż żadnych przez kogokolwiek zaciągniętych pożyczek lub długów płacić nie będziemy.** 1542 3 3

Aleksandrowie Bandrowscy.

Mieszkania

Wolska L. 28 naprzeciw „Sokoła“ od 1-go kwietnia; parter front: 4 pok., przedp., weranda, kuchnia. 3 pok., przedp., weranda, kuchnia. Wozownia lub pomieszczenie na dwa konie. — W oficynie I p. 3 pokoje, kuchnia. 2 pokoje, kuchnia. 1 pokój i kuchnia. 1552 4 0

POTRZEBNY JEST

jako **dozorca** do dużej cegielni młody energiczny człowiek Pierwszeństwo mają wysłużeni wojskowi zajęci przy magazynach lub robotach wojskowych. Franc. Polak. Jasło. 1545 3 5

Poszukuję pokoju kawalerskiego

w blizkości Rynku, od 1-go kwietnia b. r. — Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ dla „S. P. **1561**“. 4 2

DOM

z czterema stancyami i ogrodem owocowym, jest od 1 czerwca w Nowej Wsi narodowej za 190 złr. do wydzierżawienia. Wiadomość: J. Mróz, ul. Aryańska L. 7 parter, Kraków. 1562 2 3

KARTOFLE do sadzenia

„GLORIA“

bardzo plenne i mączyste. Podczas powodzi zeszłorocznej były pod wodą. a pomimo tego wydały plon bardzo dobry u Zarządu Dóbr Adama hr. Marassé w Jurkowie poczta Czchów., po 20 hal. za kilogram. 1595 2 4

Opuszczona matka

z pięciorgiem małych dzieci. z których najmłodsze ciężko chore, nie mog[ąc] sama z powodu wątłego zdrowia pracować na wyżywienie siebie i dz[ieci], opuszczona i biedna, bez żadnej [zni]kąd pomocy, błaga ludzi miłosiernych o wsparcie. 1594

ANNA KOWA[...] ulica Krowodrza L. 110.

FOLWARK

w powiecie bocheńskim, obejmując[y] morgów, w tem 20 morgów lasu, z wolnej ręki do sprzedania. Bliższ[ych] wiadomości udziela Jan Ramu[...], Kamy[...] p. Chrostowa. 1599 1 3

JARA PSZENICA

Maszyna 4-konna, **Słownik[i]** inne narzędzia rolnicze są do sprzedania na obszarze w Bibicach poczta Zielonki. 1597 1 3

Poszukuje się wspólnika

z kapitałem około 1000 złr. do sklepu bardzo dobrze rentującego się. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie. 1572 [...]

Kupię żywego lisa.

Zgłoszenia pod „G. C.“ Administracya „Głosu Narodu“. 1574 2 3

HANDLOWIEC

starszy, z dobremi poleceniami, posiadający dokładną rutynę w handlu kolonialnym i znajomość języka niemieckiego, bez rodziny, jest potrzeb[ny]. Oferty nadesłać proszę pod l. „2[...] A. B.“ poste rest. Kraków. 1567 2

KURS PRYWATNY

dla nauki

rachunkowości państwowej i buchalteryi

przy placu Matejki L. 9

II-gie piętro

prowadzę nadal z pożytkiem dla życzących sobie nabyć fachowych wiadomości w dziale umiejętności rachunkowej i złożyć egzamin rach. państwowy, bądź jedynie egzamin z buchalteryi, bądź jeden i drugi. Dla zamiejscowych odrębny system nauki z równym rezultatem. Dla Pań osobne godziny. Warunki bardzo przystępne.

W. GRZYBEK

1470 ck. urzęd. rachunk.

Róże Remontante

jednoroczne, silne szczepienie, najnowsze gatunki, od 1 do 1½ metra, 12 odmian, 12 sztuk 12 kor.; Róże kolkorzenia szczepione 12 sztuk 8 kor.; **Kasztany** 10-letkie, 3 metry wysokie i więcej, 100 sztuk 50 kor.; **Maliny** ogrodowe do smażenia wielkie, 12 sztuk 2 kor.; **Truskawki** wielkie, 4 deka ważące, białe i różowe, 100 sztuk 6 kor.; **Szparagi** erfurckie, 3 letnie, flance 100 szt. 6 K.; **Gwoździki** erfurckie pełne wielkie krzaki 30 szt. 2 K.; **Gwoździki** kwiatowskie pełne, różnokolorowe 20 szt. 2 K.; **Bratki** wielkokwiatowe, już kwitną 35 sztuk 2 kor.; **Georginie** z chryzantemowym kwiatem, 12 odmian, 1 szt. 50 hal.; **Flance** kwiatowe i jarzynowe, po najtańszych cenach; Kasztany wysyłam tylko koleją; wysprzedaję ponieważ braknie mi miejsca. Upraszam Szanowną Publiczność o wyraźny adres koleją i pocztą i polecam się łask. pamięci.

1596 **Józef Ursa, ogrodnik w Sanoku.**

Agronom wdowiec bezdzietny, z długoletnią praktyką, także przy lesie i połączoną z tem manipulacyą, poszukuje posady rządcy lub leśnika zaraz albo od 1 lipca Może też złożyć odpowiednią kaucyę. — Łaskawe zgłoszenia uprasza pod „J. W. C. 600“ Wielkie Drogi poste restante. 1601 1 3

Osoba inteligentna

lat 28, poszukuje posady do zarządu domu do starszego kawalera lub wdowca. Adres: „Stefania“ z listami PP. Czarnotów, Topolowa L. 26. 1588 2 3

PIEGI

1458

usuwam pod gwarancyą.

Optyk, ul. Grodzka L. 6.

Błaga o litość

staruszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakimkolwiek datkiem.

Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“ Kraków ulica św. Krzyża Nr. 7. 3170

Wydawczyni: Józefa Rogoszowa Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku